RAMTHA



NOWY MARSZ – ROZWIJANIE UMYSŁU WARTEGO UTRWALENIA

tłumaczenie robocze

„Tłumaczenie wyłącznie do użytku wewnętrznego”

Niniejszy przekład jest nieoficjalnym tłumaczeniem książki Ramthy zatytułowanej *The New March – Developing a Mind Worth Preserving* wydanej przez JZK Publishing. Nie posiada on autoryzacji Ramtha's School of Enlightenment, tym samym nie może być traktowany jako oficjalny materiał RSE.

PRZEDMOWA

Chcąc jak najpełniej skorzystać z tego niezwykłego materiału, warto zapewnić sobie dobre warunki do lektury i przeczytać tę książkę w skupieniu.

Jedynie Słowo Wstępne i Słowniczek zostały rzeczywiście napisane, a pozostałą część stanowią transkrypcje z channelingów Ramthy.

Wydawcy oryginału dołożyli wszelkich starań, aby treść przekazu została oddana w książce bardzo wiernie i dosłownie. Dokładnie tak, jak zostało to wypowiedziane, bez względu na niedokończone dygresje, liczne zdania zanurzone czy też wyrażenia, niewiążące się czasami składniowo w spójną całość, gdy się je czyta.

W odróżnieniu od poprzednich oficjalnych tłumaczeń Ramthy na j. polski, tym razem przedstawiamy Państwu tłumaczenie, które jest żywe i przez cały czas energetycznie wibruje. Nie zostało ono też ociosane, sztucznie ulepszone, ani też w żaden sposób dostosowane do pozornie gładszego odbioru.

Zdaje się bowiem, że w tej szorstkości przekazu, jego nonszalancji i w ustępach, podczas których umysł czytelnika może błądzić w odbiorze treści, „ześlizgiwać się" z niej co jakiś czas, istnieją furtki, dzięki którym można połączyć się z przekazem energetycznym autora i ponadczasowo uczestniczyć w jego wykładach.

SŁOWO WSTĘPNE

Kolekcja serii „Przy kominku" jest stale powiększającą się biblioteką, która traktuje o „najgorętszych" zagadnieniach nauczanych przez Ramthę. Ta seria publikacji została stworzona dla wszystkich uczniów Wielkiego Dzieła, którzy uwielbiają nauki Rama. Celem niniejszego zbioru jest jednocześnie to, aby stał się on narzędziem wszystkich uczniów Ramthańskiej Szkoły Oświecenia i wszystkich innych zainteresowanych i obeznanych z naukami Ramthy. Na przestrzeni ostatnich trzech dekad, Ramtha przez cały czas metodycznie pogłębia i rozszerza przed nami pojęcie natury rzeczywistości oraz jego praktyczne zastosowanie przy pomocy różnych dyscyplin. Wydawcy zakładają, że czytelnik wziął udział we Wstępnym Odosobnieniu lub w warsztacie prowadzonym przez Ramthańską Szkołę Oświecenia, bądź przynajmniej zapoznał się ze wskazówkami, jakich Ramtha udziela swoim uczniom w początkujących grupach. Wymagane informacje dla uczniów można odnaleźć w książce: „Ramtha: Kreowanie Rzeczywistości dla Początkujących", Wyd. 3 (Yelm: JZK Publishing, oddział JZK, Inc., 2004). Do serii „Przy kominku" dołączyliśmy słowniczek z podstawowymi pojęciami używanymi przez Ramthę, aby czytelnik mógł bliżej zapoznać się z tymi naukami. Wprowadzenie do nauk Ramthy stanowi krótkie wyjaśnienie autorstwa JZ Knight, które opisuje jak to wszystko się zaczęło.

Chcąc jak najpełniej skorzystać z tego niezwykłego materiału, warto zapewnić sobie idealne warunki do lektury i kontemplacji. Rozpal w kominku i usiądź wygodnie. Przygotuj się. Otwórz swój umysł na nauki i na stanie się geniuszem.

Spis treści

Inicjacja: Bycie całkowitym obecnym we śnie

Natura wybudza się po zimie. Śniła nowy sen w jej trakcie, a wiosna ją obudziła. Całe to piękno i kwiaty, które widzicie wiosną były uśpione i śniły swoje sny podczas zimy, teraz natomiast będziemy cieszyć się piękną mądrością natury. Niech tak się stanie.

Chcę, abyście odmówili taką oto modlitwę. Umysł analogiczny to ten, o którym mówi się, że jest tak całkowicie obecny w danym momencie, tak bardzo w nim uczestniczy, że tworzy pamięć długoterminową. Jeśli taki moment rzeczywiście powstanie w sposób słuszny, to wówczas będziemy mieli do czynienia ze słusznym, analogicznym momentem, który będzie miał ogromny wpływ na nasze życie. Pamiętajcie o tym, że o czymkolwiek pomyślicie, tym się staniecie.

O Tajemniczy,
Mój ukochany Boże,
mówię do Ciebie
ze swojej osobowości,
ze swojego ciała.
Składam Ci hołd w uniżeniu
za podarowanie mi życia,
za danie mi tej sposobności.
O Tajemniczy,
Przyszedłem tutaj, by się uczyć tego,
dlaczego jestem taki, jaki jestem,
aby znaleźć rozwiązania i odpowiedzi,
które mogą stać się moim życiem
i upraszać Cię natychmiast
o to, abym mógł żyć
nie w ograniczeniu,
ale w Twojej łasce
i bym nigdy nie umarł.
Proszę w pokorze,
abyś wpłynął na mnie tak,
bym mógł zostać utrwalony.
Niech tak się stanie.

Ja, Ramtha Oświecony, Pan Wiatru, który to został przemieniony i zastąpiony w wiedzeniu, powiadam wam to: wyślę wam cud w nawiązaniu do tej prostej inicjacji, a z racji zdumienia w jakie może was on wprawić, nie chcę abyście podziwiali to, co się stało, ale raczej to, dlaczego tak się stało. Jest to oznaka tego, że wasz Duch Święty i Chrystus w was, są żywi i mają się dobrze. Niech tak się stanie. Za zmianę.

Rozwiązania i odpowiedzi, o które wasz Duch prosi was, abyście poznali, są o wiele bardziej znakomite niż zwykłe trzy czy cztery słowa, gdyż pokazują wam one waszą drugą stronę, zatajoną, nierozwiniętą część waszego mózgu, waszego ciała, i wreszcie waszego umysłu i waszej rzeczywistości. Bóg nie zbawia ludzi każąc im zostać w pudełku[1]. Bóg ocala ludzi nie słowami, ale łaską, cudami, czynami i wolną przestrzenią, w której widać, że

[1] Pudełko starej osobowości, starych nawyków i postaw. Zobacz *Przebudzenie do niezwykłości*, seria „Przy kominku", tom 4, nr 2 (Yelm: JZK Publishing, oddział JZK, Inc., 2007).

jesteście czymś więcej. Czemu niby mielibyśmy tak zawzięcie trzymać się naszych najbardziej ograniczonych, podłych i depresyjnych jaźni, gdy mamy całkiem nowy grunt, całkiem nowe źródło, w którym to możemy żyć wewnątrz nas samych? Pięknem Boga nie jest to, co robimy w pudełku, ale to co istnieje poza nim. Nie zrozumiemy jak bardzo jesteśmy przez Boga ukochani, zanim nie wydostaniemy się z pudełka i zaczniemy tworzyć cuda, i nową sieć neuronową pozbawioną przeszłości. Wówczas spojrzymy wstecz na przeszłość i powiemy: „Bóg podtrzymywał bicie mojego serca, oddech moich płuc, a moje ciało w miejscu sposobności". Z faktu, że wasze serca w dalszym ciągu biją, dowiadujemy się, że w waszym współczulnym układzie nerwowym wielka podświadomość i wasz Duch Święty utrzymują was przy życiu, abyście mogli to usłyszeć. Nie będziecie tego wiedzieć, dopóki nie doświadczycie wspaniałości w swoim życiu, a wspaniałość to coś wartego aprobaty.

Miłości Boga nie można nigdy zobaczyć, zanim nie wyjdzie się ze swojego pudełka i nie spojrzy się w lustro, na rzeczywistość, która została stworzona przez ludzkość, mężczyzn i kobiety, zobaczycie wtedy jak bardzo byliście ograniczeni, źli, pełni żalu i jak bardzo zmarnowanym darem byliście. Nigdy tego nie zobaczycie, dopóki nie zaczniecie tworzyć w umyśle paradygmatów myśli, nowych hologramów, nowych koncepcji, które będą was tak bardzo inspirować i ekscytować, aż poczujecie postronek, którym jesteście tu uwiązani, i który to nie pozwala wam przebywać w chmurach. Jest to ten wspaniały miód i wspaniałe wino, o których mówili starzy mistrzowie, o byciu wolnym, o byciu wiedzącym, o byciu pełnym cudów i o posiadaniu pełnej władzy nad nowym królestwem.

Nigdy wcześniej nie było takiej szkoły jak ta, więc każdy, kto jest przyzwyczajony do czegoś innego będzie tę szkołę krytykował. Jedną z największych krytyk jest to, że nauczyciel naciska w kierunku zmiany. Zmianę według naszych nauk rozumiemy w ten sposób, że zanim może powstać nowe królestwo – nowy umysł, nowy cud, który jest całkowicie dziewiczy – stare królestwo, od którego się uzależniliście musi odejść. Żadne cuda nie zdarzą się w kontekście tego, co już wiecie emocjonalnie, a jedynie będzie to recykling chemii sieci neuronowej. Tamto jest starym królestwem, a żadne cuda nie mogą istnieć w starym królestwie. Stare królestwo musi odejść, zanim nowe będzie mogło się narodzić.

Rozpoczęliście szkołę, w której podziw dla nowej wiedzy, nowej filozofii połączonej z inicjacją, przynosi we wglądzie prawdę. Prowadzimy marsz. Powoli wyłaniamy się poza bramy starego królestwa. Jest cała gama postaw, które ciągną was wstecz, ale w końcu wystrzelicie ze starego królestwa i staniecie się czyści i przejrzyści. Niech miasto spłonie. Jego popioły staną się wiedzą. Nie możecie zaprzeczyć temu, że te nauki działają. Potwierdzają to, ci wszyscy uczniowi którzy urzeczywistnili swoje karty podczas „Pracy w terenie". Można by podważyć sytuację, w której siedzicie naprzeciwko guru, który powiedział wam, abyście oddali mu wszystko i siedzielibyście tam nadzy, oddani, piekielnie pełni nadziei, że rozumiecie przekaz. Guru nie ma żadnego przekazu, poza tym: „Oddaj mi wszystko i czcij mnie, bo chcę twojej mocy. Chcę twojej koncentracji. Nie mam ci nic do dania w zamian". Oczywiście nie jest to to, kim ja jestem.

Chcę abyście wiedzieli, że w tej szkole chodzi o stworzenie nowego królestwa, a wy musicie poprowadzić swoje własne zastępy najlepiej jak tylko potraficie. Stare królestwo nie może obiecać wam niczego nowego, gdyż już je znacie. Będzie jedynie nudne. Stanie się

upadkiem w dekadencję i obłudę, bo to jedyna rzecz, jaką potraficie zrobić. Jeżeli będziecie ponownie ożywiać te emocje poprzez powracanie do nich, to będą stawać się gorsze i gorsze, gdyż robiąc coś po raz drugi nie będzie to już tak wspaniałe, jakie było za pierwszym razem. Potem będziecie musieli zacząć dodawać i tworzyć, ale będziecie to robić jedynie wykorzystując modele myślowe, które istnieją w waszym umyśle. Teraz zatem widzimy, jak wygląda załamanie świadomości. Musimy od tego odejść. Trzeba nam wiedzieć, że jesteśmy czymś znacznie większym niż to, co kiedykolwiek znaliśmy, a nigdy, przenigdy nie będziemy szczęśliwi żyjąc tym, co znamy. Musimy żyć tym, czego nie znamy i pozwolić, aby na naszej codziennej drodze stawały wzbogacenia o nowe przygody i cuda. Jest to odpowiedź na wielkie i tajemnicze pytanie o to, kim jesteśmy i po co tu jesteśmy. Żaden Bóg, który opuścił stare królestwo nigdy nie zadał tego pytania ponownie. Oni rozumieją. Wy zadajecie to pytanie tylko wtedy, gdy przyjdzie wam przebywać w nieustępliwym towarzystwie nudy i zaczynacie popadać w dekadencję, obłudę i niemoralność. Stawiacie pytanie: „Dlaczego tutaj jestem?”, ponieważ nie zmieniliście się. Każdy kto opuści tamto królestwo, nigdy więcej nie będzie już musiał zadać tego pytania.

Wykuwanie ciała i umysłu do utrwalenia

Wszystko w tej wspanialej szkole dotyczy Boga. Nie chodzi w niej o religię. Chodzi w niej o prawdziwą ewolucję i to, kim staniecie się po śmierci lub to, czym staniecie się z każdą myślą i każdym wyborem, jakiego dokonujecie. Przed wami jest mnóstwo do zrobienia. Macie do oczyszczenia wiele postaw, wiele słów i wiele założeń. Przed wami mnóstwo pracy, jednak nie jest tak, że nie ma nadziei. Na tym ani na żadnym innym świecie nie ma nic wspanialszego niż Duch Święty, który dał wam życie i kocha was w tym waszym głupiutkim życiu, na którym się tak zawiesiliście. Wszystko czego chce wasz Duch Święty to znalezienie ciała wartego utrwalenia, które już nigdy nie będzie musiało umrzeć. Największym osiągnięciem Boga wobec mężczyzny, Boga wobec kobiety, jest to, że zostajecie przemienieni i stajecie się Chrystusami, wiedzącymi istotami i nigdy już nie musicie umierać. Największym osiągnięciem Ducha Świętego jest przekształcenie istoty ludzkiej w nieśmiertelną.

To nie przypadek, że urodziliście się w erze technologicznej, w której oznacza się ludzki genom, aby całkowicie zrozumieć chemię waszego ciała oraz jego choroby. To nie przez przypadek znaleźliście się w tej erze. Żyjecie w erze, w której wszystko, o czym mówię zostanie potwierdzone. Jesteście o wiele bardziej wyjątkowi niż wasz prosty, zamierzony wzór genetyczny. Posiadacie geny, które mogą tak was zmutować, że staniecie się świętymi. Posiadacie geny, które mogą was zmutować pod auspicjami Ducha Świętego. Jaki jest tego koszt? Taki, że pozostawicie stare królestwo, pozostawicie pierwsze trzy pieczęcie i odłożycie je w stan spoczynku. Czy w pierwszych trzech pieczęciach jest coś, czego jeszcze nie zrobiliście? Jeśli są takie rzeczy, to urzeczywistnijcie je natychmiast i zajmijmy się sprawami naszego Ojca.

Nigdy nie musimy przejmować się szatą, którą nosimy, ciałem, które nosimy. Nigdy nie musimy się tym martwić, gdyż w naszym nasieniu i komórkach, na wybudzenie czeka cała wielokomórkowa armia gotowości na zmianę, dyktowaną przez umysł, który będzie nią rządził. Musimy jedynie zmienić mózg, wpływ umysłu, aby zmienić ciało, ale musimy też dać ciału odpocząć. Nie możemy ciągle kopać w ciele szukając złota i znajdywać tylko piasek, a potem stać się względem niego dekadentami. Musimy dać ciału odpocząć i błagać o wiedzę, i wiedzenie dla naszego umysłu. Musimy przeżywać każdy dzień jako prawdziwy wikary tego, co zwie się naszą najgorętszą lekcją, tego, że jesteśmy Bogiem. Mamy dowód na to, że możemy zmienić się w cokolwiek. Mamy to w swojej genetyce, w naszym DNA. Wszystko co musimy zrobić, to ustanowić w mózgu neurologiczne standardy, które będą zawierać w sobie wiedzę, a potem pozwolić doświadczeniu połączyć tę wiedzę z ciałem, a ciało zacznie się zmieniać. Po raz pierwszy w życiu mamy zatrzymać chemię naszego ciała i poczekać na nową metamorfozę. Każdy może to zrobić.

Wiek, w którym się urodziliście potwierdzi każdą jedną z tych nauk i zawstydzi religię, która zgnębiła, wyparła i zgniotła tego typu wiedzę. Królestwo stoi otworem dla każdej istoty ludzkiej. Bez względu na to, gdzie ona jest, kim jest, jakiego jest koloru czy w jakich warunkach przebywa, kochana jest ona przez swojego Ducha Świętego. Znajdujecie się w czasie przejściowej pauzy w ewolucji i zmiany osi Ziemi. Posiadacie umiejętność stania się świętymi. Posiadacie umiejętność dotykania ludzi i uzdrawiania ich. W jaki sposób sprawiacie, że to, na czym się koncentrujecie stało się mocą w waszym ciele, czystością myśli? Gdy nie musi się to już przedostawać przez brudną płachtę waszej sieci neuronowej, a

czysta woda, która wpływa do płachty nie staje się zabrudzona, gdy z niej wypływa po drugiej stronie.

Musimy się zmienić. Musimy pozostawić za sobą stare królestwo. Musimy zrozumieć, że to nie jest tym, kim jesteśmy, a jest jedynie pewnym aspektem tego, czym byliśmy. Nasza przygoda w życiu, nasza pewność życia przez 200 lat będzie opierała się na niekończącym się uczeniu, niekończącym się jego wdrażaniu, na naszych górnolotnych i moralnych ideach i mądrości, którą posiedliśmy. Popioły starego królestwa zaprowadziły nas do zrozumienia tego, że nim żyliśmy. Kiedy będziemy żyć w przestrzeni tego nowego królestwa, nigdy nie umrzemy i nigdy się nie zestarzejemy, gdyż czas w cyklu tego, co było potrzebne, żeby był czasem, dystans i przestrzeń w starym królestwie przestaną istnieć w nowym. W starym królestwie musieliśmy odnawiać chemię, musieliśmy odpowiadać i musieliśmy reagować. W nowym królestwie musimy tylko wiedzieć. Musimy tylko wiedzieć.

Jezus Chrystus powiedział, że nie można wstąpić do królestwa niebieskiego jako ciało i krew. Czy ciało może stać się ciałem, które jest lżejsze od grawitacji? Tak, może, ale najpierw idea ta musi stać się całkowitym umysłem. Ciało musi znajdować się w stanie spoczynku. Ciało nie może mieć dekadenckich fantazji. Nie może ich mieć. Nie może każdego dnia kreować cierpienia. Nie może każdego dnia kreować poczucia winy i wstydu. Nie może każdego dnia manipulować innymi ludźmi dla pozyskania chemicznego zbawienia. Nie może tego robić. Nie może żyć jak kusicielka czy kusiciel władzy. Nie może zajmować władczej pozycji wśród innych ludzi po to, by ich potem wykorzystywać w stanie hipokryzji. Hipokryzja oznacza jedynie posiadanie takiej władzy, dzięki której można upuszczać ze słabszych krew mocy i żyć dzięki niej. Tak jak osoba z drugiej pieczęci żyje z choroby, poczucia winy, wstydu i bólu, tak osoba z trzeciej pieczęci żyje z czegokolwiek tylko się da. Mówią oni: „Będę mieć tę fantazję i sprawię, żeby uczestniczyli w niej ci, których w niej chcę". Nie możecie tego robić. Musicie zrozumieć, że nawet we władzy istnieje największe kuszenie. W przypadku pedofilii jest to władza nad niewinnością, największe zło jakie istnieje.

W ludzkiej psychice istnieją głębokie poziomy, a wy pytacie, dlaczego Bóg ich nie karze, dlaczego Duch Święty ich nie karze. Duch Święty karze, poprzez zakończenie waszego życia i wyssanie waszej chemii prosto z mózgu, prosto z lędźwi, prosto z ciała, z tych samych rzeczy, dla których żyjecie. To jest kara. Nie zasługujecie na to, by żyć. Co natomiast zdarzy się, gdy wrócicie tutaj poprzez reinkarnację? Te same pułapki, które zastawiliście w poprzednim życiu będą czekały na was i w tym.

Gdyby świat mógł doświadczyć naszych myśli

Gdybyśmy mieli urządzenie, które potrafiłoby wprowadzić do krwi składniki odżywcze w ich ostatecznej formie, pożywienie molekularne w stanie gazowym i gdybyśmy wpompowali je do mózgu w głowie bez ciała, a następnie podpięli mózg do elektrod połączonych z komputerem, to czy mózg dalej by żył i manipulował technologią? To już zostało zrobione. Chcę zatem zadać pytanie: jeżeli rzeczywiście technologię można podpiąć do ludzkiego mózgu, omijając ciało i wówczas taki mózg staje się nową technologią i nowym wyznacznikiem na dwudziesty pierwszy wiek, to czy będzie to technologia zniewolenia i nadużycia? Pozwólcie, że zadam wam pytanie. Gdybyśmy wzięli wasz mózg, bez ciała, i

podłączyli procesy myślowe do komputera, tak aby wasze ciało stało się komputerem kontrolującym świat, to czy balibyście się żyć w świecie w ten sposób przez was stworzonym? Dlaczego nie chcielibyście kontrolować świata własnymi procesami myślowymi? Zadajcie sobie takie pytanie: czy chcielibyście, aby wasz mózg i myśli zostały podłączone do komputerów, które potem stałyby się podstawą Internetu? Czy naprawdę zamienilibyście swoje ciało na dwa i pół akra komputerów[2], które mają zasilać świat. Macie zastąpić swoje małe ciało o wiele większym ciałem mocy. Czy chcielibyście żyć zgodnie ze swoimi warunkami? Dlaczego nie? Nie mam więcej pytań.

Na czym zatem polega bycie światłem dla świata? To o wiele więcej niż astrologia, o wiele więcej niż liczby, sława, młodość i seksualność. To o wiele więcej niż koszmary, którymi możecie uraczyć cały świat, gdyby miał być on skazany na doświadczanie waszych fantazji. Żyjecie sobie na tym świecie, gdzieś na krawędzi Drogi Mlecznej i jest to strefa objęta kwarantanną, w której wszyscy umówili się na to, że nie będą znać swoich myśli. Czy zaczynacie rozumieć to, dlaczego tutaj jesteście? Nie chcielibyście żyć w miejscu, gdzie każdy zna wasze myśli, ale w tym kierunku jednak zmierza technologia. Jest to idea zwana Wielkim Bratem[3]. Ostateczny Wielki Brat będzie mózgami przyłączonymi do Internetu i te mózgi będą ostatecznymi ustawodawcami demokracji.

Oto zdumiewający powód tego, dlaczego tutaj jesteście. Nie jesteście gotowi na kontrolowanie świata swoimi myślami i zdecydowanie nie jesteście gotowi na to, aby świat był kontrolowany – włączając w to was – przez ludzi, którzy mają takie same myśli jak wy. Z tego powodu aż do teraz istniała ta anonimowość i prywatność, ale to się zmienia wraz z tym jak dochodzi do zmian w naturze tego świata. Stanie się tak, gdy już zbyt długo będziecie nakłaniani do akceptacji natury rządu, natury religii, natury życia społecznego, polityki i prawa tak bardzo innego niż to, które głosił Cyceron. Przygotowujecie się do bycia takimi ludźmi. Niestety jednak ujadacie niczym wilk w owczej skórze. Jesteście takimi hipokrytami, ponieważ ujadacie przeciwko czemuś, czym sami wiecie, że jesteście. To zostanie obnażone, a wy staniecie się ofiarami własnych myśli. Pod koniec dwudziestego pierwszego wieku prywatność się skończy. To już się wydarzyło. Świadomość całego świata jest przygotowana na tego rodzaju upadek, tak abyście nawet nie musieli więcej o tym myśleć. Wszystkie wasze myśli będą zautomatyzowane i automatycznie urzeczywistniane. Jaki to będzie świat? Jaki to będzie świat, w którym wasz mózg będzie połączony z komputerem i przez ten komputer wasze myśli będą przekazane całemu światu. Co świat zrobiłby z waszymi myślami?

Wszystkie myśli są rzeczywistością i jeśli nie zostaną wcielone w życie teraz, to staną się waszym przeznaczeniem, gdyż wszystkie myśli są mocą. Są one mocą ostateczną. Mieć myśl, mieć fantazję to ostateczna moc i będzie ona określać to, gdzie zabierzecie swoją duszę. Nie powinno być to specjalnie szokujące czy zaskakujące, skoro zostaliśmy ostrzeżeni przez starożytnych, aby nie przywoływać ze strachu pewnych myśli do naszej nieśmiertelnej duszy. Nie chcemy zapisać w Księdze Życia, że jesteśmy skazani na przeżycie tych myśli lub życie w społeczeństwie, które czci te myśli tak samo jak my. Powołaliśmy do życia złe nasiono. Jeśli nie macie ochoty być mózgami stojącymi za metamorfozą świata, to aż prosi się o pytanie, dlaczego jesteście mózgami stojącymi za waszym życiem. Czyż nie jest tak, że

[2] W przybliżeniu jeden hektar (przypis tłumacza).
[3] „Wielki Brat" nawiązuje do fikcyjnej postaci z popularnej powieści Georga Orwella „1984", po raz pierwszy opublikowanej w 1949 roku przez wydawnictwo Secker and Warburg w Londynie.

każde życie jest darem i czyż nie jest tak, że każde życie jest przepełnione niepowstrzymanym pierwiastkiem Ducha, który obdarza nas wolą by być tym, kim i czym jesteśmy?

Te wszystkie kazania o moralności miały w sobie dużo prawdy, aby być moralnym mężczyzną czy moralną kobietą, aby być moralnym w naszych własnych kognitywnych życzeniach, aby postępowano z nami tak, jak my postępujemy z innymi. Moralność dotyczy procesu myślenia. Nie chodzi o to, co robią nasze ciała. Chodzi o to co my robimy, aby nasze ciała tak działały. Chodzi o to, jak wpłynęlibyśmy na działanie świata. Gdyby nasze szyje odcięto, a mózgi podłączono do komputera, więzilibyśmy wówczas świat tego małego, wrażliwego królestwa, które już mamy. Królestwo które mamy zostawić za sobą to przeszłość i powinniśmy brzydzić się nią tak bardzo, jak wyrzekliśmy się naszej wspaniałości, gdyż jeśli robimy to sami sobie, to zrobilibyśmy to też całemu światu.

Czy nie wydaje się wam, że jesteście potężni? To co czynicie innej osobie to moc. To co czynicie sobie to moc. Nigdy, przenigdy nie spojrzycie od niechcenia jako Obserwator na analityczne myśli, które przeprocesują się same za tą obserwacją. Zbyt często jest tak, że macie własną zagrodę z końmi, które zwykle są karmione tą obserwacją, stado emocji, które rozwinęliście w swoim pierwszym królestwie. Rozwinęliście seksualność. Rozwinęliście ból i cierpienie. Rozwinęliście hipokryzję, kłamstwa, władzę, wiktymizację, kuszenie i one wszystkie razem są tym stadem. Niestety, podczas czystej obserwacji jesteście prowadzeni do analizy tego właśnie stada. Analiza zawsze będzie odbywać się w stadzie i cokolwiek sprawia, że czujecie się dobrze powinniście właśnie to zrobić.

Teraz widzimy na czym polega wielkie zniszczenie natury, zniszczenie Ziemi i lądu, nieba i niebios. Widzimy na czym polega wielkie zniszczenie, po naszych sąsiadach, naszych dzieciach, naszych przyjaciołach, naszych krewnych, naszych kochankach, gdyż wszystko to robicie sobie sami. Mordujecie siebie samych. Posiadacie sieć neuronową, dzięki której analizujecie te rzeczy. Nie istnieje żadna zdolność moralna, nie ma moralnego zachowania, bo gdyby były, to nie mielibyście tego stada.

Jedną z najwspanialszych rzeczy, jakie możemy zrobić dla nas samych, jeśli chcemy nauczyć się kochać, to przywołać naszego Ducha Świętego. Zanim damy światu ucieleśnienie prawdy, musimy dać sobie samym ciało prawdy, które reprezentowane jest przez naszego tuza[4], nasz mózg, w którym wszystko się zaczyna. Nasze ciała są bez winy. Jesteśmy odpowiedzialni jednak za to, co z nimi robimy. Jeśli mamy stać się wspaniałymi istotami jak, te które mogą wznieść się ponad dwieście lat życia, musimy zrozumieć kilka fundamentalnych zasad. Aby pokochać siebie, musimy udać się do naszych mroków i bagien, i zacząć nazywać te rzeczy po imieniu. Gdy coś nazwiemy, przejmujemy nad tą rzeczą władzę.

Na początku, gdy tworzyliśmy i byliśmy zasadniczym elementem tego tworzenia form życia, dawania im oddechu, nadawaliśmy im imiona. Mrok i bagno to aspekty was samych. To nimi jesteście. Musimy udać się do naszego umysłu i nadać imiona temu, co jest tam ukryte, bo gdy tego nie zrobimy, te rzeczy staną się rosnącym zagrożeniem dla naszego wyśmienitego zdrowia, dla naszej ciągłości, dla naszego wspaniałego stanu równowagi

[4] uz (niem. Daus, dwójka) – najstarsza karta w tzw. kartach polskich. Na ogół przedstawia postacie alegoryczne, barwa oznaczona jest dwoma okami. W kartach francuskich jego odpowiednikiem jest as, który żargonowo jest też nazywany tuzem. Źródło Wikipedia. Przypis tłumacza.

mentalnej i rzeczy ponad nią. Jeśli tego nie zrobimy, to damy wewnątrz nas samych schronienie złodziejom, gwałcicielom, pedofilom, dekadentom, kłamcom i hipokrytom. Rzeczy te, tak bardzo jak są okropne, uznajemy za tajemnice, gdyż tak długo jak uważamy je za tajemnice, tak długo możemy o nich fantazjować, a one dadzą nam chemię, dadzą nam orgazm i dadzą nam ból, dadzą nam władzę. Dadzą nam to przepyszne siedlisko mocy, w którym to wspinamy się po drabinie, aby zyskać dominację nad innymi ze względu na naszą własną, ludzką, chemiczną chciwość. Nazywanie tych rzeczy jest tak ważne, bo gdy już znamy imię diabła, gdy już znamy imię nekromanty i zawołamy do nich po imieniu, to odpowie on w naszym mózgu. Gdy już wyciągniemy taką rzecz ze stada i ją nazwiemy, nigdy nie będzie miała ona władzy nad nami. Gdy nie nazwiemy jej by ją ujeździć siedząc na jej grzbiecie i tak wyjechać z nią ze stada, będzie miała ona nad nami władzę. Czemu natomiast nie chcemy, żeby tak było? Gdyż boimy się spojrzeć na koszt jaki poniesie nasze chemiczne, fizyczne ja.

Jeżeli jesteśmy świadomością i energią, to wtedy cała nasza świadomość i cała nasza energia znajdują się chemicznie w naszych ciałach. Ta sama świadomość i energia może urzeczywistniać złoto, może wyleczyć chorobę i uzdrowić miliony innych osób, może przywrócić do życia martwych i żyć przez dwieście lat. Zatem pytam się was, jaki jest koszt skruchy? Jaki jest koszt naszej spowiedzi? Nieposiadanie już stada i bycie czystym, tak aby już żadna wspaniała myśli nie musiała przechodzić przez to stado, by nie musiała się poniżać i tym samym odbierać nam potencjału, aby doświadczyć jej w życiu. Taki oto jest zdobywca w nas.

Z moich nauk jasno wynika, że istnieje cienka linia. Kiedy macie możliwość doświadczenia wszystkiego po raz pierwszy, te emocje, których doświadczacie powinny powrócić do myśli i powinniście wejść w ich posiadanie. Nigdy nie powinniście uzależniać się od uczuć, bo gdy tak się stanie, w waszym życiu nie pojawią się żadne nowe myśli. To dlatego czujecie się tacy puści, płytcy, a wasze życie wypełnione jest takim bezsensem. Gdy wszystko wokół was wygląda dobrze, stajecie się znudzeni i nieszczęśliwi.

Te nauki są bardzo jasne. W tej szkole zgromadziliśmy wystarczająco dużo dowodów na to, że istnieje życie poza tym stadem w zagrodzie. Wymagało to dużo pracy, wiele nauk i mnóstwa inspiracji, abyście mogli porzucić swoje stado i wyobrazić sobie te idee, wyłącznie, całkowicie i bosko bez analizowania ich, gdyż wiemy, że umysł analityczny zawsze będzie dążył do samozanurzenia się do takiego stopnia, gdzie wszystko powinno zostać zmierzone. Oznacza to, że w waszym życiu nie może zaistnieć nic wyśmienitego zanim uprzednio nie zmierzycie tego względem waszej seksualności, kosztu waszej seksualności. Wielu ludzi nigdy nie doświadczy uzdrowienia, gdyż aby zostać uzdrowionym należy wyzbyć się uzależnienia od bycia zaopiekowanym, od bycia kimś wyjątkowym dla innych ludzi, a jest to potężne uzależnienie. Wielu ludzi nie odda życia u władzy, bo to właśnie dzięki takiemu życiu mogą sobie pozwolić na zakup wszelkiego rodzaju zabawek jakie istnieją na tym świecie. Nie chcą tego oddać, bo oznacza to, że jeśli skupią się na idei i jej doświadczą, to oddadzą swoją własność. Pamiętajcie, że w antyczności tej szkoły nauczałem, że gdy jedziecie na urlop czy wakacje, pozostawiacie za sobą waszą chałupę, która jest olśniewająco wysprzątana, a gdy wracacie, wszędzie jest kurz. Kurz wziął się stąd, że nie myśleliście o swojej chałupie i ona zaczęła się rozpadać. To właśnie to oznacza. Mamy w sobie wiedzenie,

że jeśli nie zadbamy o nasze terytorium, to zacznie ono podupadać i dlatego nie wprowadzamy żadnych zmian.

Powodem, dla którego nie chcecie skorzystać z tych cudownych możliwości bilokacji, doświadczeń wyjścia poza ciało, uzdrawiania, uświęcania, wiedzenia, czystości, uprzejmości i tych wszystkich idei, które są wypadkowymi bezwarunkowej miłości jest to, że możecie po prostu się nimi stać i wtedy będziecie musieli porzucić to, kim teraz jesteście. Czy to sprawia, że jesteście złym człowiekiem? Nie. Czy to sprawia, że jesteście dobrym człowiekiem? Wcale nie. Sprawia to jednak, że stajecie się żywi, obracacie kołami zamachowymi przeznaczenia w królestwie niebieskim, a to jest warte miliony łez, gdyż musicie porzucić zabawy, gry i swoje uzależnienie od chemii, aby stać się niechemiczną, duchową istotą.

Lekcje starożytnej cywilizacji: Prawo Faraona

Starożytni, egipscy faraonowie należeli do jednej z najświętszych tradycji, jakie istniały kiedykolwiek na powierzchni Ziemi. Mówię o czasach przed 17 milionami lat, a oni powrócili tu jeszcze piętnaście tysięcy lat temu. Mówię o kulturze, w której każda osoba – każde dziecko, każdy mężczyzna, każda kobieta, każde istnienie – było uznawane za boskie. Każdą osobę uczono, że każdy jeden dzień należy przeżyć tak, aby pod jego koniec można było wyjąć swoje serce – innymi słowy swoje sumienie, swoją duszę – położyć na jednej szali, a na drugiej położyć piórko. Była to zasada i prawo, według których żyli wszyscy. Wszyscy byli równi. Ci, którzy siedzieli na tronie tego starożytnego królestwa byli szczególnymi nauczycielami boskości. Byli oni standardami moralnymi, byli matką i ojcem królestwa. Byli najważniejszą matką, najważniejszym ojcem, a wszyscy inni byli ich najważniejszymi dziećmi. Stworzyli królestwo, w którym mogli być takimi rodzicami, którzy mieli pewność, że dusza każdego z dzieci będzie codziennie ważyła tyle co piórko. Cały styl rządzenia brał się właśnie z umiejętności zrobienia tego w ten sposób, z umiejętności bycia sprawiedliwym i umiejętności bycia prawym, z prawego używania życia, w którym wszystko było święte i wszystko było boskie. Było to najwspanialsze królestwo jakie kiedykolwiek istniało na planecie Terra i można zobaczyć dzisiaj jego resztki w Egipcie.

To królestwo zostało powielone na całym świecie przy pomocy piramid. Despotyczni ludzie, którzy pojawili się potem, powoli wchodzili na tron z żądzy władzy, ale nigdy, przenigdy nie zastąpili tych wspaniałych, którzy tam przed nimi zasiadali. Ich władza nie brała się z rozpusty, polityki, bogactwa, piękna, potęgi czy żądzy. Oni byli najważniejszym ojcem, najważniejszą matką, a każda osoba w królestwie była ich dzieckiem. Żyli dla swojego królestwa, tworzyli prawo i wprowadzali zmiany, aby każdy mógł codziennie żyć i nabywać wiedzę. Wszystkie świątynie stały otworem dla wszystkich, aby mogli wszystko poznawać, a wszystko co poznali danego dnia było ważone względem piórka w ich radosnych sercach pod koniec dnia. Była to ich modlitwa przed zobaczeniem gwiazdy Syriusz o północy.

Nikomu nigdy nie zakazywano wiedzy. Kobiety miały taki sam status jak mężczyźni. Dzieci były rodzinnymi skarbami. Postrzegali oni dzieci jako Bogów, którzy złożyli im wizytę. Byli wobec nich jako najważniejszy ojciec i najważniejsza matka, najważniejszy opiekun nowego życia. To była wspaniała cywilizacja, a technologię, którą wówczas posiadali dopiero przyjdzie nam powielić w naszych czasach. To nie było królestwo

kradzieży, morderstwa, gwałtu czy braku. To nie było królestwo na zasadzie mieć albo nie mieć. Każdy korzystał w tym królestwie i każdy był jego właścicielem. Istniało tylko jedno prawo, a był nim faraon. On był prawem.

„Uważajcie na powstanie religii starożytnego Egiptu” – tak ostrzegały was objawienia Dziewicy Maryi i mamy to teraz przed oczami. Jest cała konspiracja skierowana ku temu, aby zakopać pod ziemią starożytną cywilizację, która mogłaby rozwiązać problem demokracji, republikanizmu, faszyzmu, socjalizmu, komunizmu, wszystkich izmów, co naprawdę otworzyłoby królestwo dla wszystkich – nie tylko dla niektórych, tylko dla wszystkich. Królestwo musi rozpocząć się od nasiona, które będzie tak czyste i nieskazitelne, że samo to nasiono będzie ucieleśnieniem świadomej mocy i będziecie mogli powiedzieć: „Jaka rzecz na tym świecie nie może zostać najpierw uleczona w umyśle, aby ciało za nim podążyło?”.

Marsz przeciwko wirusom

W jaki sposób maszerujecie przeciwko wirusom i bakteriom, które ewoluowały szybciej niż wy? Było wiele przewidywań trzeciej wojny światowej, które są ciężkie w odbiorze dla wszystkich, ale chcę wam powiedzieć, że nie odbędzie się ona z wykorzystaniem armii. Nie istnieje armia, która przezwyciężyłaby Zachód. Nie ma takiej armii. Następna wojna będzie wojną na wirusy i plagi, gdyż to jedyna armia, która przechytrzyła karabiny czy lasery i to ona będzie siać zniszczenie na świecie. To prawdziwy Armagedon na Równinie Szaron.[5] To prawdziwe spalenie Babilonu, które z morza obserwują marynarze i ronią tysiąc łez.[6]

Istnieją wirusy, które są inteligentne i mogą się tak szybko zmieniać. Wy się nie zmieniacie, ale one tak. One są nosicielem, który będzie żywił się tym, co się nie zmieni i was zniszczą. Jak zatem się przygotować na zbliżającą się armię, która jest cicha, bezszelestna, zwodnicza i niewidzialna? Musicie być istotami, których świadomość jest tak czysta, żeby ta armia nie miała środowiska do wtargnięcia. Tylko w ten sposób możecie przetrwać to, co stanie się z Zachodem.

Przeciwko jakiemu innemu wrogowi ta armia może wystąpić poza wrogiem, który żyje w stadzie? Tu już nie chodzi o kraj, tutaj chodzi o postawę. Przygotujcie się. Może to się wam nie podobać, ale też niewiele zrobiliście, aby to zmienić. Teraz jest czas na zmianę. Teraz jest czas na oczyszczenie. Teraz jest czas na stanie się przejrzystym. Teraz jest czas na to, aby stać się tym, co natura zachowa, gdyż ta armia przechytrzy wszystkie wielkie umysły tego świata.

Wszystkie choroby i wirusy zostały specjalnie tak stworzone, aby pasowały do trzech pierwszych pieczęci. Czy istniej coś takiego jak reinkarnacja wirusów? Tak, one są zdecydowanie przepięknym przykładem do studiowania, na równi z zarazkami i mikroorganizmami, po których widzimy jak szybko dochodzi do reinkarnacji, jak wielką zmianą jest ona w mikroświecie i jak będzie wyglądać następna wojna na Ziemi. Jesteście ostatnim bastionem przez swoją arogancję, która się nie zmieniła i dlatego staliście się wrogami.

Może nie podobać wam się to, co właśnie powiedziałem i wydawać się, że rozsiewam strach na rynku. Nie, przedstawiam jedynie linię potencjału, który się wydarzy. To na pewno się wydarzy, a wy musicie jedynie zadać sobie pytanie: „Czy jestem na linii ognia?”. Teraz odpowiedzcie sobie na nie. Każde środowisko można oczyścić, jeśli oświecona świadomość zrozumie najpierw, że sama jest też tym środowiskiem.

Niepokojące wizje przyszłości

Skoro wiemy, że ten mózg został już podłączony w wielu miejscach do sond aby mógł obsługiwać komputery, to nie będziemy mieli już żadnych problemów ze sklonowaniem mózgu Einsteina. Tkanka mózgowa Einsteina została zakonserwowana i sklonowana tak jak owca Dolly. Wszyscy inni wielcy naukowcy, którzy oddali swoje mózgi nauce zostali sklonowani i te mózgi utworzą wspaniałe ścieżki neuronowe. Tak naprawdę to

[5] Równina Szaron - między 19 a 25 września 1918 walczyły tam ze sobą armie brytyjska oraz otomańska (przypis tłumacza).

[6] Babilon – starożytne miasto w Mezopotamii, złupione i spalone w 1595 r. p.n.e. przez Mursilisa I, króla hetyckiego, do czego ta wzmianka może się odnosić (przypis tłumacza).

międzynarodowe korporacje walczą teraz nie o ludzki genom, ale o część materiału. Zrobią wszystko aby ją zdobyć, gdyż mają teraz technologię, którą mogą podpiąć do tego materiału, żeby go sklonować i stworzyć z niego mózg.

Mózgi Ramzesa Pierwszego i Ramzesa Drugiego zostały już sklonowane, gdyż oni mają czyste DNA. Zostali zmumifikowani, bo wiedzieli, że będą żyć ponownie. Dzisiaj są żywi. Kto ma DNA Jeszuy ben Josepha? Zakon Syjonu.[7] Czy wiecie, że wystarczy jedynie kawałek kości, w którym dalej jest szpik, aby można było uzyskać z niego DNA w celu klonowania? Czy wiecie, że jeśli można sklonować owcę, to tak samo można sklonować wszystkich martwych? Pamiętajcie, Jezus Chrystus poszedł za owcą, która się zabłąkała i nazywa się go Owieczką Boga. Pozwolę wam teraz pobawić się tym w wyobraźni.

Oto jeszcze inne pytanie: Jakiego rodzaju będzie DNA osoby świętej pod koniec jej życia? Jakiego rodzaju DNA miałby Jezus Chrystus? Jakiego rodzaju DNA miałby Ramzes Pierwszy? To byłoby niesamowite DNA. Oni nie zawracają sobie głowy owcami. Być może Antychryst jest DNA Chrystusa spreparowanym przez międzynarodową korporację i dlatego właśnie nazywa się go Antychrystem.

Są to pomysły i obrazy, które od zawsze była dla was dostępne, lecz nigdy ich nie szukaliście, gdyż nie szukacie niczego poza tym, co jest ważne dla waszego przetrwania: waszej twarzy, żądzy, jedzenia, schronienia, przetrwania, zabaw i gier. Musicie być bardziej świadomi i musicie też być kimś więcej niż tylko to wasze zaangażowane w siebie ja. Jeśli nigdy nie zastanawialiście się nad tymi możliwościami, to ukazuje to jak bardzo jesteście ograniczeni. W życiu możecie poznać mnóstwo cudownych rzeczy. Są one na pewno wspanialsze niż wypłaty zasiłków społecznych. W tym momencie dzieje się mnóstwo wspaniałych rzeczy, a wy nie bierzecie w nich udziału, bo nigdy nie poświęciliście czasu aby je kontemplować i zdać sobie z nich sprawę. Dzięki temu widzicie jak nieświadomi jesteście przez większość dnia i tylko chcecie chemicznej radości i chemicznej satysfakcji, uczyć się czegoś nowego natomiast już nie. A ludzie, którzy chcą się uczyć będą tworzyć przyszłość. Robią wszystko, co mogą, by wskrzesić te stare istoty do walki w tej wojnie, która się zbliża, gdyż jedyne co może pokonać wroga na tej wojnie to boskie DNA, bo ono wie jak sobie z tym wrogiem poradzić. Nie istnieją lekarstwa, które będą działać na wirusy, które rosną i ewoluują tak szybko. W ciągu trzech tygodni są w stanie zmienić więcej niż wy zmieniliście w ciągu dziesięciu milionów lat. Powinniście trochę się tego obawiać. One czyhają na was, a do stada prowadzą drzwi.

Nie chcę abyście umierali. Śmierć jest życiową porażką. My czasami musimy wejść do jamy, aby po was sięgnąć, gdyż wszystko jest warte tego aby chodzić po wodzie. Zostawanie w tyle z jakiegokolwiek powodu nie jest warte utraty możliwości wyleczenia choroby. Przyszedłem tutaj nauczyć was właśnie tego. Jesteście moimi ludźmi i was kocham. Odgrywam w ludzkiej ewolucji rolę, którą bardzo dobrze znam. Odsłonię wam tych nekromantów, których gromadzicie i którymi się opiekujecie, a którzy to nie pozwalają wam stać się kimś wspaniałym. Nikt nie pójdzie do piekła i was nie uratuje poza naukami prawdy, które to wyciągną waszego nekromantę na światło dzienne i sprawią, że wszyscy będą

[7] Zakon Syjonu - niepotwierdzony historycznie zakon działający rzekomo na terenie Europy od 1099 do XVII wieku.

wiedzieć kim naprawdę jesteście. Potem udajemy się do drugiej pieczęci, trzeciej pieczęci, czwartej pieczęci, piątej pieczęci, szóstej pieczęci i siódmej pieczęci. To jest moim celem.

Mogę wam powiedzieć, że wirusy ewoluowały bardziej niż wy i stąd jesteście w prawdziwym niebezpieczeństwie. Jesteście w niebezpieczeństwie. Nie obchodzi mnie za kogo się uważacie, jak bardzo dobrzy czy święci jesteście, to jest podstawa waszego myślenia, w ten sposób tworzycie swój dzień, w ten sposób przeżywacie swój dzień, wiedza, której nie pozyskujecie, chemia, którą dostajecie w trakcie takiego dnia, która sprawia, że jesteście tak bezbronni wobec maszerującej armii mającej na celu was dopaść. Oni nie przyjdą z wyciągniętymi mieczami, końmi bitewnymi i toporami wojennymi. Nie, nie będą tak wyglądać. Oni są niewidzialni. Zwabi ich wasza stadna, małpia emocja.

To jedynie kilka małych rzeczy rozpryskanych na tle światła całej wieczności, które mają was obudzić i sprawić, że zdacie sobie sprawę z tego, że może to czas, kiedy może powinniście zacząć czytać, kiedy może powinniście zacząć rozumieć podstawę tego, co chciałoby użyć każde mocarstwo tego świata. Może powinniście zacząć uczyć się o wirusach, choćby dlatego, że jesteście wobec nich bezbronni.

Jak na górze, tak na dole. Jak wewnątrz tak i na zewnątrz

We wczesnych dziejach była sobie bardzo sławna aktorka, bardzo słynna gwiazda filmowa o nieskazitelnej i naturalnej urodzie. Przyszła do mnie w swoich ostatnich dniach. Umierała na raka macicy i jajników. Chodziło o jej wygląd. W ostatnich dnia swojego życia wiedziała już, że w żaden sposób nie można tego odwrócić, a ja sam to jej powiedziałem. Wpośród wszystkich linii potencjału, nie można było tego odwrócić, a jej najwspanialszą sceną było umieranie, wyjście z tego ciała i zobaczenia prawdy. Była gotowa to zrobić.

Powiedziała:

- Zawsze będę przychodzić, żeby cię zobaczyć, Ramtha, bo jesteś najwspanialszym przedstawieniem w mieście.

- Co przez to rozumiesz ? - zapytałem.

A ona na to:

- Och, nie mam na myśli tego, że grasz, ale to że wszyscy gramy. Jesteś najwspanialszym przedstawieniem w mieście. Szkoda, że nie poznałam cię na wcześniejszym etapie swojej kariery.

To prawda. Ona jest jedną z pięknych istot Orbów, które przychodzą przez cały czas do tej szkoły. Miała przez to na myśli, że każdy kto zaczyna udawać, staje się tak zdezorientowany tym, kim jest, że w końcu części jego sztuki stają się dla niego zgubne i miała rację w tej kwestii. Ona odgrywała role, które doprowadziły ją do raka i każda inna gwiazda filmowa grająca te role również tego doświadczy. Nie można analogicznie zapamiętać kwestii, jeśli nie jest się przygotowanym na jej doświadczenie. Ona przez cały czas jest wśród mojej widowni i tak bardzo ją kocham. Wiele razy, gdy jestem tu na scenie, ona głaszcze moje włosy i dotyka rękoma mojej twarzy. To ta dama to robi. Chcę w takim razie zadać wam pytanie: czy chcecie być sławni i bogaci i odgrywać role, które sprawią, że będziecie bogaci, sławni i piękni?

Czyż świadomość i energia nie władają również i teatrem? Zawsze tak jest. Płaci się bardzo wysoką cenę za bycie sławnym posługując się udawaniem, gdyż cokolwiek udajecie, tym się też staniecie.

Powinniście poszukać informacji na temat sławnych ludzi. Zwróćcie uwagę na najbardziej intensywne role jakie grali i będziecie wiedzieć dlaczego umarli. Nie można stworzyć rzeczywistości na świecie a potem pozostać niewinnym obiektem rzeczywistości, którą się stworzyło. Sława wiąże się z mnóstwem pieniędzy, ale też może kosztować was życie. Starożytni faraonowie najwspanialszej cywilizacji, jaka kiedykolwiek istniała wiedzieli o tym i to rozumieli. Nigdy nie odgrywa się roli, jeśli nie chce się potem spotkać z jej konsekwencjami.

Jest taka regułą, która mówi: „Jak na górze, tak na dole". Słońce odbija się w jeziorze. Ziemia i gleba reprezentują Próżnię. Kwiaty reprezentują Punkt Zero a ich pylenie to reprezentacja siedmiu poziomów ewolucji pierwotnego kwiatu. W tej szkole mamy również regułę, która brzmi: „Jak wewnątrz, tak na zewnątrz" – jest to ta sama reguła. Czymkolwiek jesteśmy, tak będziemy żyć i doświadczać.

Jest jeszcze inna strona. Od wielu lat spotykałem się z wieloma uczniami, którzy przychodzili do mnie i mówili mi o swoim nieszczęściu i żalu. Jednym z najważniejszych powodów ich nieszczęścia jest oczywiście życie w stadzie, świadomość tego, że każdy mężczyzna w twoim życiu będzie taki sam – taki sam jak ci poprzedni i że każda kobieta w twoim życiu będzie taka sama – taka sama. Niestety bez względu na to, ile dzieci będziecie

mieć, jeśli sami będziecie tacy sami – tacy sami, to wtedy również uformujecie te maluchy w taką samą – taką samą postawę. Ciąży zatem na was ogromna odpowiedzialność w tym zakresie, aby wziąć na siebie odpowiedzialność za swoje znudzenie.

Pomoże wam ona zacząć rozumieć moralność i ludzką ewolucję. Bardzo często ludzie żyją w fantazjach i rzeczywistościach swoich cichych samotności, które to należą wyłącznie do nich. Jest to królestwo, gdzie wszystko co pomyślą jest osobiste i nieprzemijalne oraz należy do danej osoby. Każdy ma na sobie pelerynę prywatności i niewidzialności. Jedynym sposobem, aby wrócić tam, skąd się przyszło, to użyć tej niewidzialności, zająć się nią jakoś i uaktywnić ją w waszym życiu – w przeciwnym wypadku pozostaniecie niewidzialni.

Jednym z największych dręczycieli i prawdziwych przyczyn ludzkiego cierpienia, które dotyczą tych wszystkich ludzi, którzy siedzą cicho, w idylli, jest to, że w umysłach mają tak wiele dramatów, że aż zesztywnieli. Są obecni, ale nie są obecni. Ich umysł należy do wszelkiego rodzaju dewiacji, wszelkiego rodzaju marzeń o doskonałości, marzeń o świętowaniu, czczeniu i wielbieniu. Powiedziałem tutaj zaledwie kilka słów, ale jest wielu ludzi, którzy fantazjują o staniu się kimś, kim fizycznie stać się nie mogą, gdyż sami nakreślili sobie linię demarkacyjną. To tacy, którzy używają swojego ciała jako sterty śmieci, które zapewniają im reakcje chemiczne. Potem kreślą tę linię, pozostawiają za sobą to okropne, zaśmiecone miejsce i idą dalej marząc o byciu sławnym i cudownym, o robieniu rzeczy dobrych i złych, o gwałceniu wszystkich, panoszeniu się na świecie czy jego zamordowaniu. Nie potrzebny jest wam Bóg, aby przypominać wam o wszystkich rzeczach, które pozostawiliście za sobą. Żyjecie w swoich myślach, a przeżywacie je samolubnie i chciwie.

Jednym z wielkich powodów ludzkiego cierpienia jest to, że tak dużo fantazjowaliście, a nie zrobiliście nic i gdy teraz przyjdzie wrócić wam do swojego ciała, to nienawidzicie go i jeszcze bardziej je upadlacie. Upadlacie je, gdyż nie ma ono nic wspólnego z rzeczami pochodzącymi z waszych fantazji, waszych cudownych wizji siebie samych. Bez prawidłowego połączenia i prawidłowej potrzeby stworzenia czegoś z niczego, możecie sobie do woli fantazjować o byciu tym Cortezem, tym Lucyferem, tym Enlilem, tą Kleopatrą. Nie mogę wam powiedzieć, ile osób jest Kleopatrą. To jest obłąkańcze, gdyż ci ludzie zamieniają swoje ciała w maszyny do marzeń, w mikser, do którego wrzucają zawartość i go włączają. Mikser miksuje te rzeczy, a oni potem mogą je zjeść, zepsuć je, zranić, przespać, ukarać, przyozdobić i wystroić. Mogą stać się tymi rzeczami, ale nigdy nie przyszło im do głowy, aby wykonać ten skok kwantowy wzdłuż linii i zamienić swoje ciało na to z fantazji.

Jedną z wielkich sfer ludzkiego cierpienia, która ma swój początek w dzieciństwie jest nieumiejętność wyjścia do przodu i stania się marzeniami, które macie jako istota totalna. Gdzie w psychoanalizie znajdziemy to, co się zwie naprawdę zakłopotaną osobą? Osoba zakłopotana to taka, która ma te wszystkie niespełnione marzenia. Jeśli wiecie, jak otworzyć do nich drzwi, wyprują sobie flaki i powiedzą: „Cóż, chcę być tym i chcę być tamtym, ale spójrz na mnie" i będzie to brzmiało tak, jak gdyby żyli w świecie marzeń tak długo jak fanatycy. Fanatyzm to nauka absolutna według mózgu. Fanatyzm nie pozwala ciału cieszyć się tą dawką marzycielstwa i dać mu możliwość stania się nim, gdyż ciało to zlepek bebechów, zlepek procesowania i zmysłów, od których te bebechy są uzależnione.

Fanatyk, osoba z zaburzeniami neurologicznymi, ma uszkodzony hipokamp oraz uszkodzone połączenie z płatem czołowym, gdyż ich pamięć długoterminowa nigdy nie dociera do płata czołowego, aby mogła zostać przeanalizowana i zmierzona doświadczeniem. Niektórzy ludzie są tak bardzo uwikłani w swojej niedoli, że stają się fanatykami. Żyją oni w tym fanatycznym świecie, w tej nieprawdziwej rzeczywistości, która nigdy nie dociera do płata czołowego, aby ją przedyskutować, zmierzyć i dokonać analitycznej introspekcji. Osoby te mają uszkodzony płat czołowy i są ludźmi psychotycznymi, fanatykami i nałogowcami.

Ludzie myślą, że jeśli mają stać się tą fantazją, to że muszą zmienić swoje ciało, a nie chcą tego zrobić. Jedną z przyczyn zachowania maniakalno-depresyjnego jest to, że marzenia jakimi cieszyła się ludzka psyche były przewspaniałe, a teraz zawód z powrotu do bycia zwykłym człowiekiem jest maniakalno-depresyjny. Ludzie maniakalno-depresyjni mają zakazane marzenia, których to spełnienia zakazali chemii swojego ciała. Są oni w dalszym ciągu uzależnieni od wątpliwości i braku chemii w swoich ciałach i przez to ten patetyczny fanatyzm istnieje w mózgu. Lekarstwem na wszelkie choroby dwubiegunowe i maniakalno-depresyjne jest wymazanie linii pomiędzy marzeniami i zdolnościami biofizycznymi. Wtedy żyjecie marzeniami, którymi nie pozwalaliście żyć swojemu ciału. Ta szkoła jest po to, aby tę linię wymazać.

Gruczoł Przysadki i Jego Siedem Hormonów

Gruczoł przysadki jest jedną z pierwszych rzeczy jaka kształtuje się w embrionie każdego dziecka, gdyż bez niego reszta ciała nie może funkcjonować. Ten mały organ w kształcie gruszki jest wielką, siódmą pieczęcią w mózgu. Jest tak naprawdę bardzo mały w porównaniu z innymi ośrodkami, ale posiada siedem wspaniałych hormonów. Nauka postrzega hormony jako zbitki molekuł, które mają konkretny cel, ale oni określają ten cel na podstawie zjawisk, jakie dany hormon wytwarza. Wielkie pytanie brzmi: w jaki sposób hormon wie, jak robić, to co robi? Wyobraźmy sobie, że hormon jest „tobą”. Będziesz płynąć przez swoją rzeczywistość i mieć stanowiska receptorów[8] w ludziach, miejscach, rzeczach, czasach i wydarzeniach. Ty jako hormon otworzysz, wnikniesz i stworzysz rzeczywistość. Jestem tu po to, by powiedzieć wam: jak na górze, tak na dole, jak wewnątrz, tak na zewnątrz.

Czy jesteście zatem hormonem ACTH[9], hormonem seksualnym – testosteronem, hormonem luteinizującym[10]? To są wasze imiona. Mógłbym spojrzeć na was i po prostu powiedzieć, że w waszym ciele są trzy pieczęcie, które macie aktywować i jedyne co pozostaje potem zrobić to zrozumieć chemię, która je aktywuje, aby zidentyfikować was. Czy

---

8 (oryg. *receptor site*) Miejsce na powierzchni komórki, gdzie pewne molekuły, takie jak enzymy, neuroprzekaźniki czy wirusy przyczepiają się, aby wchodzić w interakcje ze składnikami komórkowymi. Za Mosby's Medical Dictionary, 9th edition. © 2009, Elsevier.

9 ACTH - Hormon adrenokortykotropowy (kortykotropina, skrót: ACTH) – hormon peptydowy przysadki mózgowej, który pobudza korę nadnerczy do wydzielania kortyzolu i wielu słabo działających androgenów.

10 Lutropina, hormon luteinizujący, LH (od ang. *luteinizing hormone*) – glikoproteinowy hormon gonadotropowy wydzielany przez komórki gonadotropowe przedniego płata przysadki mózgowej.

jesteście tą chemią i czy jesteście tym maleńkim hormonem? Cóż, myślę, że nimi jesteście, bo właśnie akurat czekacie na to, by się do czegoś podłączyć.

Dlaczego niby chemia miałaby być tajemnicą, skoro potrafimy ją wyjaśnić? Jeśli nawet najbardziej ignorancki uczeń przyszedłby na zajęcia z chemii i powiedzielibyśmy do niego: teraz chcę, abyś nazwał swoją matkę, swojego ojca, swoich braci i siostry, jeśli ich masz, swoich wujków i ciotki, swoich sąsiadów, najlepszych przyjaciół, klasę, w której jesteś oraz przedmioty, w których jesteś najbardziej proaktywny, a wtedy będziemy mogli przydzielić ci hormon. Powiedzielibyśmy: cóż, jesteś jedynie takim małym hormonem testosteronu jesteś jedynie małym, starym, tłustym hormonem estrogenu, a gdy nie potrafisz dotrzeć do żadnego stanowiska receptorów, to jesteś starym, małym hormonem starej panny. Dlaczego nie możemy nauczyć wszystkich, że każdy może oznaczyć ludzi, miejsca, rzeczy, czas i wydarzenia, a jeśli to zrobią, to będą mogli przydzielić hormon do każdej z tych grup. Wówczas będę mówić do Pana Testosterona i będę mówić do Pani Estrogen, a w przypadku niektórych z was będę mówić do Panny ACTH. Wszystko co chcecie natomiast, żebym dla was zrobił, to znaleźć gniazdko do podłączenia się, stanowisko receptorów. Dlaczego niby nie nazywać was hormonami? Myślicie jak one.

Czyż chemia nie byłaby o wiele prostsza, gdybyśmy mogli umieścić te tajemnicze molekuły emocji w absolutnym kontekście osobowości? To jest proste. Mówię wam, jak wewnątrz, tak na zewnątrz. W tym chemicznym świecie nie ma niczego, czego nie doświadczyliście, a wszystko co musimy zrobić, to powiedzieć, że nastawienie jest chemiczną maską, którą nosicie. Powinniście też być w stanie nazwać te ACTH, estrogen, testosteron i endorfiny. W ciele nie ma hormonu, który nie pasuje do nastawienia jak i też nie ma nastawienia, które nie pasuje do chemicznej substancji w ludzkim ciele i jego genomie. Kim jesteście? Do jakiego stanowiska receptorów przynależycie? Nie lubicie, gdy nazywa się was hormonami? Nie podoba się wam bycie jedynie fletem w orkiestrze dwustu muzyków? Nie podoba się wam bycie skrzypcami w czwartej sekcji orkiestry dwustu muzyków? Cóż, oto czym jesteście: obojami, fletami, bębnami, kotłami, a nikt z was nie jest dyrygentem. Mnóstwo hormonów tutaj fałszuje.

Nie myślicie, że jesteście hormonami emocji? Jak wydaje się wam, że staliście się tak emocjonani moi ukochani ludzie? Może jesteście jedynie jednym wielkim, tłustym, nekromancyjnym hormonem biegającym w amoku po waszych komórkach. Skłaniam się ku myśleniu, że jest to bliższe prawdy niż wasza definicja grzechu. Obudźmy się, nie bądźmy nigdy metafizyczni, nie bądźmy nigdy New Age i nigdy więcej nie bądźmy przesądni. Czemu zamiast mówienia komuś, że jesteś tym kimś i chcesz mieć to dziecko z fantazji, nie spojrzycie na tę osobę i nie powiecie: „Jestem stuprocentowym testosteronem”? Czyż nie brzmi to lepiej niż bycie pedofilem? To jest prawda. Zamiast mówienia jakiemuś mężczyźnie, że jesteście w nim zakochani do szaleństwa, czemu nie powiecie mu po prostu: „Jestem stuprocentowym estrogenem”? Cóż, tak byśmy to podsumowali. Taka jest prawda. Otwórzcie swoje książki do chemii i odnajdźcie to w sposób biologiczny. Zaczynamy rozumieć to, że hormony są inteligentnymi molekułami emocji. Nie możemy po prostu powiedzieć, że nasze ciało czuje coś w pewien sposób, a nasz umysł nie. Zaczynamy rozumieć, że rzeczywiście siedem wspaniałych i świętych hormonów, które pochodzą z gruczołu przysadki stanowią dla ludzkości zakodowane potencjały. Wystarczy, że tylko jeden hormon pochodzący z przysadki spłynie w dół i fala energii dotrze do pierwszej pieczęci.

Potrzeba tylko jednego hormonu, aby stworzyć każdy inny hormon wszystkich emocji, jakich doświadczyliście.

Teraz aż prosi się o pytanie o pozostałe sześć hormonów. Czy są one jedynie molekułą czy może są Świętym Graalem? Są. Trzy pierwsze pieczęcie nie potrzebują zbyt wiele hormonów z gruczołu przysadki. Potrzeba tylko jednego, aby stworzyć kaskadę, a ten jeden hormon ma miliard potencjalnych stanowisk receptorów, miliard sposobów na jakie możecie być trzema pierwszymi pieczęciami.

Kod duszy wpisany w ciało

Kod Ducha Świętego jest dany ciału przy narodzinach. Złączenie jaja z nasieniem jest naturalnym prawem, ale wy nie jesteście jedynie jajem i nasieniem. Jesteście tym, kogo wybraliście. Wybraliście pole genetyczne, aby wypracować nim to, po co tu przyszliście po wglądzie w świetle. Uwierzcie mi, umieraliście już wcześniej i będziecie umierać ponownie, udacie się do światła i zrozumiecie, że nie dokonaliście w tym życiu nawet odrobiny postępu. Dusza wpisała w świetle dokładnie to, czym ma być każdy hormon, jak mają zostać rozprowadzone i to, które stanowiska receptorów będą preferowane. Każdy może stworzyć ciało, ale do zakodowania hormonów potrzeba Ducha Świętego, gdyż one są naszymi darami i kluczami do postrzegania.

Pośród licznych potencjałów nasienia, plemników i jaj, jakie mieli wasi rodzice, akurat to zostało zapłodnione i jest to to, do którego dołączyliście. Dusza, ważąca 13 uncji[11], żyje przy sercu i dlatego właśnie serce jest odsunięte od środka. Istnieje tam cały wir energii duchowej i słów ognia. Te słowa ognia połączone są z jednym wiarygodnym punktem w ciele, z duszą i są zakodowane w specjalnej armii nazywanej hormonami, a ta specjalna grupa ma swój początek w gruczole przysadki. Nasza dusza zatem stała się ciałem, ale nie w ciele, a w hormonach, które w nim działają.

Zaczynamy więc rozumieć, gdzie znajduje się dusza w naszym wątłym ciele. Ulokowana jest jako kod w gruczole przysadki, dlatego też nazywamy ten gruczoł siódmą pieczęcią. Przekaz duszy jest zapisany w siedmiu poziomach hormonów, a te siedem poziomów uruchamia wszystko inne w ciele. Co widzimy podczas wglądu w świetle i to czego nigdy nie pojęliśmy mądrością, zostanie umieszczone w ciele genetycznym, gdy wrócimy już z Płaszczyzny Błogostanu. Przywdziewamy naszą duszę. Dziś jesteśmy ubrani w to, co widzieliśmy w naszym ostatnim życiu. Pozostaje to w absolutnej zgodzie z regułą: „Jak na górze, tak na dole, jak wewnątrz, tak na zewnątrz”. Hormony niosą w sobie przekaz od duszy. Bóg nie powinien nigdy być tak tajemniczy, jakoby był to jakiś aspekt istniejący poza samym królestwem biofizycznym, które nazywamy królestwem Boga. Święty Graal powinien być tym czymś, co płynie w naszych żyłach. Bóg powinien być tak blisko nas, a nigdy daleko od nas.

Gruczoł przysadki posiada siedem wspaniałych hormonów i wiemy, że trzy z nich zostały wprowadzone do ludzkiej świadomości na przestrzeni wieków. Prosi się o pytanie: gdzie są pozostałe cztery? Czego takiego nie powiedziała dusza i czego takiego nie powiedział Duch Święty? Wszystko z czym macie do czynienia to fenomen ludzki, ludzkie

[11] 13 uncji – w przybliżeniu 0,369 kg.

emocje, ludzka akcja i reakcja. Tak naprawdę to jesteście czymś mniejszym niż królestwo zwierząt. Jeśli wirus potrafi ewoluować szybciej od was, to nie powinniście siedzieć tutaj, cmokać ustami i twierdzić, że jesteście wielcy, podczas gdy gdzieś tam jest cichy wróg, który zmienił się bardziej od was. Ci z was, którzy są uosobieniem piękna są jedynie miernym eksperymentem. Wy i ja znamy te wszystkie fantazje, które mieliście oraz to, jak były złe i chore. Nigdy nawet nie udawajcie, że nie były chore, bo były. Dzięki Bogu ucięliście linię życia swojego ciała i nie zastosowaliście ich w życiu.

Co natomiast w kwestii terapii hormonalnej? Tu rodzi się wielkie pytanie. Nikt nie powinien poddawać się terapii hormonalnej - hormony, które dawno temu obumarły w ciele, nie są nasączone świadomością przed wstrzyknięciem lub wchłonięciem przez inne ciało. Wprowadzenie hormonów końskich do ciała zamienia je w klacz zarodową gotową do zapładniania co miesiąc i sprawia, że przeżyjecie jedynie dlatego, że macie płodzić młode, a i tak tego nie będziecie robić. Nadużywacie terapii hormonalnej. Terapia hormonalna nigdy nie zrobiłaby w nas nic takiego, czego nie moglibyśmy sami zrobić dzięki naszemu gruczołowi przysadki, niczym czytanie książki naszej duszy. Jeśli mamy sobie coś wstrzyknąć, upewnijmy się, że poznamy umysłem co to jest.

Chemia ciała dla nieśmiertelności

To jest rzadki moment, kiedy jestem z wami. To jest moment, w którym wszystko widzące i wszystko wiedzące oko Boga patrzy na was a potem formułuje słowa, aby wam pomóc. Niestety najwspanialszą pomocą jaką możecie komukolwiek zaoferować jest filozofia, gdyż nie jesteście w stanie spojrzeć nikomu w oczy i powiedzieć, że okiełznaliście demony na swoim własnym wybiegu. Czy kiedykolwiek pomyśleliście, że ktoś kto zna wasze wszystkie myśli może dalej was kochać? Jedynym powodem, dla którego jesteście z tą osobą, z którą jesteście jest to, że żyjecie ze sobą w hipokryzji. Skąd o tym wiemy? Ponieważ nigdy nie mieliście odwagi by powiedzieć tej osobie prawdę, nawet jeśli miałoby od tego zależeć ich życie.

Prawda dotyczy waszego życia, obraca ona hormonem przysadki, aby stał się fizykalnością, prawdą, standardem, istnieniem. Będziecie płakać, a wasze łzy spowodowane będą świadomością oszukiwania samego siebie. Jeśli okłamaliście kogoś w środowisku trzech pierwszych pieczęci, to jest to bardzo złe. Czujecie ogromny uraz z tego powodu. Płaczecie, bo zawsze znaliście prawdę, a prawda nadciąga z impetem, niczym woda do chrztu. Jak dużo prawdy macie jeszcze w dalszym ciągu ukrytej wewnątrz siebie, której nie pozwoliliście wydostać się na powierzchnię, gdyż od razu czujecie się nią zawstydzeni i od niej uzależnieni? Całe mnóstwo. Potrzeba było tylko trzech hormonów, aby stworzyć taką kaskadę. W przysadce macie jeszcze cztery pozostałe. Wystarczyły tylko trzy hormony, aby wywołać ten ożywiony pęd chemiczny. Bez względu na drzewa, strumień, las, ten pstrokaty las na przeciwko was, istniejecie w fantazji i jesteście swoim własnym strumieniem emocji. Nie widzicie nawet poranka ani popołudnia. Widzicie jedynie to, od czego jesteście emocjonalnie uzależnieni, niczym od narkotyku. Największym uzależnieniem są wasze emocje, a ciemna noc duszy nadchodzi wtedy, gdy musicie się z nich oczyścić.

Jeśli ktoś zapyta się was: „Dlaczego mnie nie kochasz?”, to jedyną odpowiedzią, jakiej możecie udzielić będzie: „Nie kocham samego siebie. Jakże mógłbym dać ci coś, czym

nie jestem?”. Ich kolejnym pytaniem będzie: „Jak to jest, że nie kochasz samego siebie? Nie rozumiem”, a wtedy wy odpowiecie: „Dlatego, że te części mnie, którym zakazałem wydostania się i które zamknąłem są moim ograniczeniem umysłowym, moimi koszmarami, moim przerażeniem, moimi fantazjami. Pojawiają się w momentach, kiedy jestem u szczytu emocji. Nigdy mnie nie nękają, gdy robię Ś&E®. Nękają mnie tylko wtedy, gdy jestem mężczyzną, gdy jestem kobietą. Powiem ci, dlaczego cię nie kocham, nie kocham cię, bo nie kocham tego, co żyje we mnie. Nienawidzę tego, co żyje we mnie”.

Istnieje chemiczny odpowiednik tego zdania. Stado naszego nekromanty nie mogłoby w żaden sposób istnieć, gdyby nie miało do siebie przypisanej sygnatury chemicznej. Boicie się uruchomienia przez wasz własny umysł. Dlaczego nie kochacie kogoś innego? Dlatego że miłości nigdy nie można dać. Miłość to nie mówienie i pocałunki. To też nie jest seks. Miłość to poddanie się. Miłość to intymność. Nie ma ona nic wspólnego z trzema pierwszymi pieczęciami. Jeśli naprawdę kogoś kochacie to oznacza to, że powiedzieliście tej osobie o sobie wszystko i daliście jej sposobność powiedzenia wam wszystkiego o niej. To jest miłość. Seks jest następstwem zejścia się razem, ale miłość zaczyna się w mózgu. Miłość zaczyna się jako prawda i nie dzieje się to w trzech pierwszych pieczęciach. Ktoś powie: „Nie kocham cię. Masz rację, nie kocham. Powstrzymuję się”. Nie chodzi tu o inną kobietę. Nie chodzi tu o innego mężczyznę. Jesteście niewierni wobec pewnego zestawu myśli. Tu nie chodzi o nikogo, bo każdy mógłby się wpasować w te paradygmaty. Każda osoba na świecie może wpasować się w paradygmat stada. On jest wszędzie. Tak naprawdę to cały świat został tak przygotowany, aby się w niego wpasować i dlatego każdy jest taką samą osobą, co jest żałosne.

Związek w Bogu nie jest powtarzaniem doświadczeń – to otwieranie się na nowe doświadczenia. W związku powtarzacie jedynie to, co znacie, a jeśli to jedyne co potraficie robić, to macie całą masę problemów. Mamy poznać nieznane. Mamy być namiestnikami Boga – naprawdę chodzi mi o namiestników Boga. Tu nie chodzi o dobrą zabawę na Ziemi i zobaczenie wiosny. Czy wiecie ile wiosen widzieliście? Naprawdę, ile orgazmów musicie mieć zanim powiecie do siebie samych: „Myślę, że nadszedł czas, aby odkryć w życiu coś nowego”? Jest to zaprzeczeniem status quo społecznej świadomości. Potrzeba życia duchowego wzięła się stąd, że życie duchowe jest zbawicielem życia fizycznego.

Z dumą mogę powiedzieć, że dzisiaj wśród tutaj zgromadzonych są dziewice wychowane na tych naukach i one nie są terroryzowane przez ludzkość. Nauczyły się o Bogu wewnątrz i nauczyły się o wewnętrznym obłudniku. Tak powiedziały do siebie, tak po prostu: „Nigdy nie oddam swojego ciała komuś, w kim się nie zakocham, komuś kto nie odda się mnie w swojej prawdzie i z kim nie będę mogła dzielić się głębią umysłowej intymności. Dopiero wtedy, gdy będę mogła dzielić się z kimś głęboką intymnością umysłową na tym poziomie, będę gotowa oddać swoją czystość i moje własne piękno”. Takie są teraz hormony, które kontrolują ich ciała. Co to oznacza? To oznacza, że mam dzieci, które wyrosły na tych naukach, które właściwie je zinterpretowały i po dzisiejszy dzień są nietknięte, chwała dla tej szkoły. Ich piękno, niezależność i moc trwania we własnej wartości jest chwałą tego, kim one są.

Małe dzieci rodzą się w siódmej pieczęci. Rodzą się ze wszystkimi siedmioma hormonami, które płyną w ich ciałach na równi. Energia spływa na dziecko, wszystkie siedem hormonów powoli się poddają i wycofują się do swojego gniazda w mózgu. Każde

małe dziecko ma wykształconą pełną neuroplastyczność. Najważniejszym momentem uczenia się w waszym życiu były czasy, kiedy byliście małymi dziećmi, małą dziewczynką czy małym chłopcem. Najważniejszym i najpotężniejszym momentem był czas kiedy wasz mózg był elastyczny i nie posiadał tych wszystkich hormonów przepływających przez ciało, które potem przeniosły je na kolejny poziom. Dzieci mają siedem hormonów pochodzących z gruczołu przysadki i one płyną w całym ciele, ale potem zaczynają zanikać wraz z tym jak energia przemieszcza się po pieczęciach w dół.

Dzieci rodzą się w gruczole przysadki. Ten mały, malutki gruczoł naprawdę zawiera w sobie siedem wielkich hormonów, hormonów prowadzących do świadomości. A co takiego on powstrzymuje? Jest on odpowiedzialny za dostarczanie molekuły lub wielu molekuł składających się na hormon posiadający wiele stanowisk receptorów lub mniej stanowisk receptorów, które są związane z oświeceniem. My jesteśmy stanami świadomości. Chcę, abyście to zrozumieli. Jesteśmy stanami świadomości, a nie tylko jedną świadomością. Nie jesteśmy jedynie naszą genetyką. Nie jesteśmy jedynie naszą seksualnością, naszymi doświadczeniami, naszymi twarzami w lustrze. To są oszuści. Jesteśmy stanami świadomości.

Możecie się śmiać z dziewic w mojej szkole, ale one są warte kamieni szlachetnych, które wkładacie do swojej korony. Są wartościowe i piękne, a bierze się to z gruczołu przysadki. Uwielbiam to, że moje dzieci będą się uczyć i będą tak bardzo rozeznane w tej nieskazitelnej rzeczywistości w jakiej się znajdują, będąc darami jakimi są, że będą mogły powstrzymać się przed miłością i będą w stanie odróżnić emocję od miłości.

Nigdy nie powinniśmy dawać naszego nasienia komuś, kto nie jest go wart, i w rzeczy samej nigdy nie powinniśmy dawać naszych jaj mężczyźnie, który nie jest ich wart i doprawdy nie powinniśmy płodzić dzieci, chyba że jesteśmy gotowi uczyć te dzieci według najbardziej restrykcyjnego kodeksu poznawania nieznanego w ich życiu. Nigdy nie powinniśmy mieć dzieci w wyniku seksu. Jeśli tak się stanie, będziemy żyć w niedoli przez resztę życia. Lepiej będzie, jeśli nasienie dotrze do macicy w poszukiwaniu jaja i obumrze na swojej drodze, niż miałoby zapłodnić jajo, które potem miałoby się narodzić w wyniku fantazji i zagadki. Zagadka jest starożytnym słowem, które oznacza urzeczywistnienie czynów fanatycznego nekromanty.

Gdybyśmy potrafili utrzymać przepływ siedmiu hormonów z gruczołu przysadki nawet u dorosłego, to w dalszym ciągu mielibyśmy do czynienia z dzieckiem i w dalszym ciągu mielibyśmy do czynienia z niewinnością. Jeśli będziemy potrafić przekształcić to w cnotę zamiast w poczucie winy i wstyd, to staniemy się mistrzami, którzy żyją po dwieście lat. Powinniśmy oddawać się tylko za miłość. Każdy w tej szkole powinien świętować to, że przetrwał cały ten czas w społecznej świadomości wbrew seksualności. Przetrwali wbrew obrazowi. Przetrwali dzięki zachowaniu swojego honoru, swojej jaźni i przetrwali dzięki temu, że w dalszym ciągu czekają na miłość.

Ponowne narodziny oraz wojna matki

Mamy dwudziesty pierwszy wiek, wiek Internetu, wiek kopiowania ludzkiego genomu. Potrafimy leczyć choroby dzięki zrozumieniu genetyki, która je spowodowała, ale czy potrafimy uleczyć ich źródło? Nie sądzę, aby tak się stało jeszcze przez długi czas, ponieważ interesy publiczne i rozrywka obracają się wokół seksu, przemocy i dzieci. Czy technologia kiedykolwiek zastąpi moralność? Nie, jedynie ją wyeksploatuje. Jedyną interwencją do której kiedykolwiek dojdzie, będzie interwencja Matki Natury, a ona już wkroczyła na ścieżkę wojenną. Jednym ze znaków jest to, że od Antarktydy oderwał się kawałek o rozmiarach Nowej Anglii[12] prawdziwe pole lodowe, a wulkan Etna[13] wydmuchuje gazy ze swego szczytu. Są to oznaki końca dni. Dlaczego ich doświadczacie? Z powodu tych wszystkich rzeczy, które zrobiliście i o których pomyśleliście. W świetle wieczności nie jesteście gatunkiem do ocalenia. To zależy od tego, co robicie i w jaki sposób zmieniacie swoje życie.

Jeśli zniszczycie swoje dzieci, zniszczycie podstawę dla swojej reinkarnacji. Zamykacie w ten sposób drzwi nie tylko do stania się Bogiem w tym życiu, ale zamykacie też drzwi do umierania i próbowania ponownych narodzin. Jeśli zniszczycie dzieci, zniszczycie samych siebie. To jest coś na wzór tego starego powiedzenia: jeśli zniszczysz Ziemię, zniszczysz swoje życie.

W świetle całej wieczności, po śmierci jesteście uchwyceni w świetle i przyjdzie wam odwiedzić ludzi, którzy mają dla was największe znaczenie. Udacie się w podróż tunelem do istoty światła, która jest miłością totalną. Wasze pasma, tak jak magnetowid, zostaną przewinięte wstecz, a wy zobaczycie swoje życie w czterowymiarowym kolorze od momentu, w którym się urodziliście. Dokonacie przeglądu w świetle i przyjdzie wam zważyć swoje życie kładąc je na szali, a na drugiej kładąc piórko. Czy starożytny Egipt był rzeczywiście tak prymitywny czy też może oni posiedli prawdę i piękno? Gdzie zatem podziali się jego ludzie? Są bardzo daleko stąd. Zatem taśma przez cały czas się teraz kręci i my wszyscy będziemy w pokazie obrazkowym. Dzisiejszy wieczór zostanie odtworzony tysiąc razy dla tysiąca różnych ludzi. Jak chcemy, żeby to zostało wyświetlone?

Dlaczego pierwsza pieczęć jest tak fatalna? Gdyż jest to kotwica wbita w Ziemię. Istnieje 6 innych pieczęci, ale pierwsza pieczęć jest najbardziej koszmarnym nekromantą. To co jest ważne w kwestii dynastii i spuścizny to dzień, w którym decydujemy się mieć dzieci, dzień w którym roztaczamy nad niemi opiekę, nasza stara spuścizna umiera, a my przyjmujemy nową spuściznę prawości, ważności i integralności. Stajemy się najważniejszymi zarządcami młodych umysłów i młodych ciał. Naszym najważniejszym zadaniem będzie rozwinięcie ich płata czołowego, aby był nieskrępowany, niepoświęcony, niezmącony, niezgwałcony, nienadużyty i skierowany ku wiedzy. W którym momencie nie powiodło się nam by stać się i posłuchać, Boże pobłogosław Bogów, którzy przejawili się przez nas, abyśmy mogli nauczać w doczesnej rzeczywistości, robić to sprawiedliwie i godnie, aby obydwoje rodzice byli zawsze w centrum prawdy, szczerości i zaufania.

Ważną nauką było to, że powinniśmy pozwolić gruczołowi przysadki naszych dzieci przejawić się jedynie jako mądrość. Jeśli będziemy mieli szczęście, nasze dzieci jako

[12] 186,458 km².

[13] Nauki Ramthy zamieszczone w tej książce zostały wygłoszone na żywo 26ego marca 2000 r. w Ramthańskiej Szkole Oświecenia.

nastolatkowie, w okresie ciała migdałowatego[14], będą nam ufać, kochać nas, rozmawiać z nami i szukać w nas wsparcia. I dzięki Bogu, że tak postępujecie, gdyż pewnego dnia takie dziecko wyrośnie z okresu ciała migdałowatego i zakocha się w kimś, a jeszcze innego dnia, jeśli będziecie mieć wystarczająco dużo szczęścia, będzie miało swoje dzieci. Naprawdę jest to dla was ważne, gdyż najprawdopodobniej umrzecie za tego życia, bo jesteście za bardzo uzależnieni od chemii swojego ciała. Umrzecie, a jeśli zasadziliście zawczasu swoje nasienie, to będziecie mieli naprawdę wspaniałą możliwość, aby tu przyjść jako wasze wnuki lub prawnuki. Macie drzewo, rodzinę, ścieżkę, a teraz jest wasza wiosna. To może być również wasza zima, ale drzewo cały czas rośnie, gdyż daliście mu życie. Pewnego dnia możecie stać się delikatnym palcem na tym drzewie, podczas gdy dawno temu byliście jego korzeniem.

Musimy kochać, szanować i troszczyć się o to, czemu daliśmy życie, ponieważ pewnego dnia DNA, które daliśmy tak słodko, czysto i życzliwie stanie się nami. Nie możemy być prorokiem zagłady, ale jeśli nadużyjemy tego przywileju, to od razu wam powiem, że to czego źle użyliście, nadużyliście i co zrobiliście innym za swojego życia będzie wyrządzone wam w dniu ponownych narodzin, obiecuję wam to. Jest to cykl prawdy i sprawiedliwości.

Gdybyście byli dzisiaj starsi i mądrzejsi, to zanim udalibyście się do swoich gniazd, zadalibyście sobie to właśnie pytanie: „Dziś w nocy, gdy leżę sobie w ciszy i spokoju, czy odważyłbym się zważyć swoją świadomość względem piórka”? Gdy serce wam ciąży, a umysł jest smutny, to od razu wiecie jaki byłby wynik. Jest to waszą odpowiedzialnością i zadaniem, aby zmienić się w swojej mentalności, aby też i wasza chemia się zmieniła. Pamiętajcie, że potrzebujecie jedynie siedmiu hormonów, a te siedem hormonów zawiera w sobie obfitość potencjałów. Musicie się jedynie zmienić. Waszym zadaniem powinno być to, jak pod koniec dnia kładziecie się sami do łóżka – dzięki Bogu wasz partner nie zna waszych myśli i dzięki Bogu wy nie znacie myśli partnera – i pytacie się: „Panie, czy moje życie dzisiejszego dnia, moje uczynki mogą być zważone względem piórka czy też może skazany jestem na kłopoty”? Gdy wreszcie zakochacie się, tak wiele z tego, co będziecie kochać, będzie odżywiać te cechy, które powinien był mieć wasz wspaniały rodzic.

Dzisiejszego wieczora mówiliśmy o pewnych ponurych i niepokojących rzeczach i dobrze się stało, gdyż te rzeczy żyją w was. W jaki sposób mamy zaprowadzić pokój na świecie? Pokój na świecie zaprowadzamy, gdy w naszej własnej wiedzy wszyscy mają swobodę wyrażania prawdy bez kary i tortur, tak aby i oni mogli żyć w królestwie wykraczającym poza ich własne koszmary i niedolę. To są wspaniałe nauki. Jest to naprawdę wzniosły paradygmat, wzniosła idea, którą możecie wprowadzić w życie, ale też to co mówię jest wbrew waszym systemom przekonań. Możliwe jest to, aby jedna istota ludzka się zmieniła. Możliwe jest to, aby jedna istota ludzka poznała miłość i aby mogła w tej miłości wybaczyć tysiąc grzechów i możliwe jest to aby w takim stanie zawsze generować miłość.

Jeśli macie życiowych partnerów, to ta wasza prawdziwa miłość zawsze będzie tą, która wpłynęła na chemię w waszym mózgu, która sprawiła, że staliście się lepszymi niż wam się wydawało, że możecie się stać i która to was zmieniła. Dzięki ich miłości, podobnie

---

[14] Ciało migdałowate, jądro migdałowate (łac. *corpus amygdaloideum*) – część układu limbicznego, ośrodek mózgowy znajdujący się między biegunem skroniowym półkuli mózgu a rogiem dolnym komory bocznej.

jak mali chłopcy i małe dziewczynki, chcielibyście być lepsi dla jakiegoś zorganizowanego, mistycznego rodzica, którego widzieliście w sobie nawzajem. Jakże to piękne. Nigdy nie powinniście tego zniszczyć. Zakochać się to takie piękne doświadczenie – nie ze swojej waginy, swojego penisa czy z waszego wizerunku – ale dlatego, że ktoś jest tak wspaniały, że pozwala na ten wzrost, radość i piękno kwiatu wewnątrz was. To jest tak piękne. Widzicie, chodzi tutaj o wiosnę.

Czy mówiłem wam dzisiaj, że was kocham? Bardziej niż mogę to wyrazić. Jeśli pomogłem wam zrozumieć waszą młodość i dlaczego nie powinniście chcieć wracać do czasów młodości, a zamiast tego wziąć to, co znacie i iść do przodu, to niech Bóg was błogosławi, jest nadzieja dla nas wszystkich. Wszystko co musicie zrobić to zrozumieć, że macie wszystkie powody tego świata, aby dokonać zmiany.

- Ramtha

O mój ukochany Boże,
pobłogosław i urzeczywistnij
życie, które dzisiaj wybrałem.
Wszystko to, na czym się skupiłem,
niech się ziści,
żebym mógł Cię czcić,
jako że jest to dla mnie znak.
Od Pana Boga mojego istnienia,
błagam Cię abyś poznał
moją skromną modlitwę.
Niech tak się stanie.

EPILOG
Wprowadzenie do nauk Ramthy autorstwa JZ Knight

Nie muszą państwo wstawać. Nazywam się JZ Knight i jestem prawowitą właścicielką tego ciała. Witamy w szkole Ramthy. Proszę usiąść. Dziękuję. Zacznę moje wprowadzenie od stwierdzenia, że Ramtha i ja jesteśmy odrębnymi istotami, dwojgiem różnych osób. Chociaż mamy wspólny punkt w rzeczywistości i jest nim zazwyczaj moje ciało, istnieje między nami ogromna różnica. Tylko pozornie mamy taką samą aparycję, w rzeczywistości wyglądamy zupełnie inaczej.

Co mam do powiedzenia? Posłuchajcie. W ciągu całego życia, nawet kiedy byłam małą dziewczynką, słyszałam głosy w mojej głowie i widywałam niezwykłe rzeczy, które dla mnie były normalne. Na szczęście moja rodzina, a właściwie moja matka, która miała bardzo rozwinięte zdolności paranormalne, nigdy nie potępiała mnie za to, co widziałam. Przeszłam w życiu przez wiele niezwykłych doświadczeń, ale najważniejszym z nich była moja głęboka miłość do Boga i zrozumienie tego kim jest. Kiedy zaczęłam chodzić do kościoła, starałam się zrozumieć Boga z punktu widzenia doktryny religijnej. Było to dla mnie bardzo trudne, ponieważ zaprzeczało wszystkiemu, co czułam i wiedziałam. Ramtha istniał w moim życiu odkąd się urodziłam, ale nie wiedziałam kim ani czym on był. Wiedziałam tylko, że istnieje wspaniała istota, która zawsze przy mnie stoi. Kiedy przechodziłam przez różne problemy i cierpienia okresu dojrzewania, Ramtha rozmawiał ze mną i doznałam dzięki niemu niezwykłych przeżyć. Mogłam go słyszeć tak jasno, jak słyszałabym was podczas rozmowy. Pomógł mi zrozumieć wiele rzeczy w moim życiu, a jego porady wybiegały poza to, co było uznane za normalne.

Ramtha fizycznie pojawił się przede mną dopiero w roku 1977. Nastąpiło to w mojej kuchni pewnego niedzielnego popołudnia. Z moim ówczesnym mężem byliśmy wtedy zainteresowani pieszymi wędrówkami z plecakami i właśnie budowaliśmy piramidy służące do suszenia żywności. W pewnym momencie założyłam jedną z tych absurdalnych piramid na głowę i nagle po drugiej stronie kuchni pojawiła się cudowna, piękna, iskrząca się zjawa, która mierzyła siedem stóp (ok. 214 cm - przyp. red.). Trudno się spodziewać, żeby coś takiego wydarzyło się w waszej kuchni o 2.30 po południu. Nikt nigdy nie jest na to przygotowany. Właśnie w takich okolicznościach Ramtha ukazał mi się po raz pierwszy. Powiedziałam do niego - i nie wiem, skąd mi to przyszło do głowy - „Jaki ty jesteś piękny. Kim jesteś?".

On ma uśmiech słońca i jest niezwykle przystojny. Odpowiedział mi: „Nazywam się Ramtha, ten, który osiągnął oświecenie, i przyszedłem, aby pomóc ci wydostać się z szamba". Jako prosta kobieta, którą jestem, w pierwszym odruchu popatrzyłam na podłogę, ponieważ pomyślałam, że być może stało się coś złego, może ktoś podłożył bombę. Nie wiedziałam, o co chodzi.

Od tamtego dnia Ramtha stał się stałym składnikiem mojego życia. W ciągu następnego roku wydarzyło się wiele interesujących rzeczy. Dwójka moich małych dzieci również spotkała Ramthę i przeszła przez niezwykłe doświadczenia. Także mój mąż.

Pomimo ogromnej ilości czasu spędzonego na naukach, Ramtha w dalszym ciągu miał trudności z objaśnieniem w sposób dla mnie zrozumiały, kim był. Z tego powodu powiedział: „Przyślę ci posłańca, który przyniesie ci kilka książek. Chcę, żebyś je przeczytała, ponieważ wtedy zrozumiesz, kim jestem". Książki nosiły tytuł „Życie i nauki mistrzów Dalekiego Wschodu" (DeVorss&Co. Publishers, 1964). Przeczytałam je i zaczęło

do mnie docierać, że w pewnym sensie Ramtha był jedną z takich istot. Dopiero wtedy uwolniłam się od dręczących mnie wówczas myśli w rodzaju „Jesteś diabłem czy Bogiem?”

Zanim w końcu zrozumiałam, kim był Ramtha, spędzałam z całym jego pięknym, siedmiostopowym jestestwem długie godziny w moim saloniku. Wchodził, rozsiadał się wygodnie na mojej kanapie, a następnie rozmawiał ze mną i udzielał mi nauk. W tamtym okresie nie zdawałam sobie sprawy, że już znał wszystkie moje pytania i wiedział, jak na nie odpowiedzieć. Nie byłam tego świadoma.

Od 1977 roku Ramtha, wykazując wielką cierpliwość, pozwolił mi zadawać nie tylko pytania, które kwestionowały jego autentyczność, ale także te, które umożliwiały mi zrozumienie mnie samej jako Boga. Kiedy wpadałam w pułapkę dogmatu i ignorancji, zatrzymywał mnie w ostatnim momencie i pomagał mi z niej wybrnąć, ucząc mnie i trenując. Zawsze mu powtarzałam: „Jesteś niesłychanie cierpliwy. To wspaniałe, że jesteś taki cierpliwy”, na co on tylko się uśmiechał i odpowiadał, że ma 35 tysięcy lat i przynajmniej to osiągnął w tak długim czasie.

Dopiero dziesięć lat temu zdałam sobie sprawę, że był taki cierpliwy, ponieważ od dawna wiedział, o co będę pytała. Jak wspaniały nauczyciel, którym jest, dał mi możliwość, abym sama stała się świadoma moich problemów wewnętrznych i następnie rozmawiał ze mną z wielkim taktem, bez wyniosłości, w sposób, który pozwolił mi dojść do moich własnych wniosków.

Channeling[15] Ramthy od 1979 roku był i jest głębokim doświadczeniem - poczynając od ubioru. Ramtha mierzy siedem stóp i ubiera się w dwie szaty. Chociaż to zawsze te same szaty, one naprawdę są bardzo piękne i nigdy nie można się nimi znudzić. Zewnętrzna ma wspaniały szkarłatny kolor, a pod nią znajduje się druga, długa, biała jak śnieg, sięgająca miejsca, gdzie, jak sobie wyobrażam, znajdują się jego stopy. Zapewniam was, że przyjrzałam się materiałowi, z którego są zrobione. Tak naprawdę to nie jest tkanina, ale raczej rodzaj światła i chociaż wydaje się, że jest ono przeźroczyste, odnosi się wrażenie, że szaty Ramthy są realne. Jego skóra ma kolor cynamonu - nie mogę jej lepiej opisać - nie jest ani brązowa, ani biała, ani czerwona, wygląda raczej jak mieszanka tych wszystkich kolorów. Ramtha ma głębokie, czarne oczy, które kiedy patrzą na was, widzą wasze wnętrze i jesteście tego świadomi. Jego brwi znajdują się wysoko na czole i wyglądają jak skrzydła ptaka. Posiada bardzo wydatną szczękę, piękne usta i kiedy się uśmiecha, czujecie, że jesteście w niebie. Jego ręce są wąskie, o długich palcach. Ramtha gestykuluje nimi w piękny i zrozumiały sposób, kiedy stara się wyrazić swoje myśli.

Spróbujcie sobie wyobrazić, jak się czułam, kiedy Ramtha uczył mnie, jak opuszczać ciało, dosłownie wyciągając mnie z niego, wrzucając mnie do tunelu, w którym docierałam do ściany światła, odbijałam się od niej i wracałam, aby sobie uświadomić, że moje dzieci właśnie przyszły ze szkoły, a w mojej pamięci dopiero co umyłam naczynia po śniadaniu. Dostosowanie się do tych „luk” w czasie rzeczywistym było bardzo trudne, a ponadto nie rozumiałam, co robiłam i gdzie byłam. Spędziliśmy wiele sesji tak ćwicząc.

Wyobraźcie sobie, że ktoś podchodzi do was, wyciąga was z waszego ciała, podnosi aż do sufitu i pyta, co widzicie z tej perspektywy. Następnie wrzuca was do tunelu, który najlepiej mogłabym opisać jako „czarną dziurę” - do następnego wymiaru. Lecicie przez ten

[15]Patrz słowniczek – przypis tłumacza.

tunel, aż docieracie do ściany światła, a potem cierpicie na zanik pamięci. Musicie wiedzieć, że Ramtha robił to ze mną o 10.00 rano, a kiedy wracałam była 4.30 po południu. Miałam poważne problemy z przyzwyczajeniem się do czasu, który traciłam tutaj. Z tego powodu spędziliśmy dużo czasu na ćwiczeniach, jak to robić. Czasami moje doświadczenia były zabawne i swawolne, a niekiedy absolutnie przerażające.

Wszystkie te nauki przygotowywały mnie do czegoś, na co wyraziłam zgodę przed moją obecną inkarnacją. Moim przeznaczeniem nie było znalezienie męża, urodzenie dzieci i odniesienie sukcesu w życiu. Moim przeznaczeniem było wzniesienie się ponad przeciwieństwa i pozwolenie, aby nastąpiło coś, co zostało zaplanowane wcześniej. To, co na mnie czekało, zawierało w sobie nadzwyczajną świadomość, którą był Ramtha.

Moje próby ubrania Ramthy zakrawały na żart. Nie wiedziałam, co robić. Pierwszy raz, kiedy robiłam channeling z nim, ubrałam się w spódnicę i założyłam szpilki, jakbym wybierała się do kościoła. Jeżeli studiowaliście z nim przez pewien czas, możecie sobie wyobrazić, jak wyglądał Ramtha ubrany w damski kostium i buty na wysokim obcasie, których nigdy w swoim życiu nie używał.

Chciałabym, żebyście zrozumieli, że napotykam na ogromne problemy w rozmowach z ludźmi, kiedy staram się ich przekonać, że ten kogo poznali, był Ramthą, że poznali jego umysł, że poznali jego miłość, że poznali jego moc. Jest mi naprawdę trudno pomóc innym w zrozumieniu, że ja nim nie jestem, chociaż bardzo nad tym pracuję, że jesteśmy dwiema odrębnymi istotami i kiedy rozmawiacie ze mną w tym ciele, rozmawiacie ze mną, nie z nim. Być może kiedyś otworzy się przede mną możliwość, żeby wszystkich o tym przekonać. W ciągu ostatniej dekady miałam poważne problemy ze środkami masowego przekazu, ponieważ ludzie nie byli w stanie zrozumieć, jak to jest, że człowiek może posiadać boski umysł i zarazem być od niego odseparowany.

Chciałabym także, żebyście wiedzieli, że chociaż widzicie tutaj Ramthę w moim ciele, to jest moje ciało. On wcale tak nie wygląda. Jednak jego wygląd w tym ciele nie pomniejsza tego kim i czym jest. Powinniście też zrozumieć, że kiedy będziemy rozmawiać ponownie i zaczniecie mnie pytać o coś, co Ramtha powiedział, najprawdopodobniej nie będę miała zielonego pojęcia o czym mówicie, ponieważ kiedy za kilka minut opuszczę moje ciało, przeniosę się do całkowicie innego czasu, całkowicie innego miejsca, którego później nie będę pamiętała. Bez względu na ilość czasu, który Ramtha dzisiaj z wami spędzi, dla mnie to będzie pięć minut albo trzy minuty i kiedy wrócę do mojego ciała, okaże się, że minął cały dzień, a ja w nim nie uczestniczyłam. Nie słyszałam tego, co wam powiedział i nie wiem, co tutaj zrobił. Kiedy wracam, jestem bardzo zmęczona fizycznie i czasami sprawia mi trudność wejście po schodach na górę, żeby się przebrać i przystosować do zwykłych sytuacji, które przynosi dzień, czy też to, co z niego jeszcze zostało.

Powinniście też, jako początkujący studenci, zrozumieć coś, co dla mnie z czasem stało się oczywiste. Ramtha pokazał mi wiele wspaniałych rzeczy, których, jak przypuszczam, większość ludzi nigdy nie widziała i nie mogłaby o nich śnić nawet w swoich najbardziej szalonych marzeniach. Zobaczyłam dwudziesty trzeci wszechświat, spotkałam niezwykłe istoty i obserwowałam przepływ życia. Widziałam narodziny, życie i następującą w jednym momencie zagładę całych pokoleń. Pokazano mi historyczne wydarzenia, aby pomóc mi lepiej zrozumieć to, co powinnam wiedzieć. Umożliwiono mi zobaczenie moich kolejnych reinkarnacji, żebym wiedziała kim byłam i jak żyłam. Pozwolono mi zobaczyć

drugą stronę śmierci. Są to bardzo cenione przeze mnie możliwości i przywileje. Aby je mieć w moim życiu, kiedyś musiałam sobie na nie zasłużyć. Opowiadanie o miejscach, do których odchodzę, do pewnego stopnia pozbawia je uroku, ponieważ jest trudno oddać w słowach czym się one charakteryzują, opisując je osobom, które nigdy tam nie były. Jako narrator staram się zrobić to najlepiej jak potrafię, ale nigdy mi się to nie udaje.

Wiem, że Ramtha pracuje ze swoimi uczniami w sobie tylko właściwy sposób, ponieważ nie chce, żeby znaleźli się w jego cieniu. Innymi słowy, cała jego uwaga skupia się wyłącznie na tym, aby nauczyć was, jak stać się nadzwyczajnymi, gdyż On już nim jest. Nie chodzi też o to, żeby czynił cuda. Jeżeli Ramtha powiedział, że wyśle wam posłańców, licznie się pojawią, ale nie będzie pokazywał sztuczek - jego to nie interesuje. Pokazywanie sztuczek to narzędzie mędrca, guru, który chce być czczony. To nie jest przypadek Ramthy.

Ramtha będzie was uczył, udoskonalał, pozwoli wam wywoływać różne zjawiska i tego dokonacie. Pewnego dnia, kiedy będziecie materializować rzeczywistość w jednym momencie, kiedy będziecie mogli opuścić wasze ciało, gdy tylko zechcecie, kiedy będziecie zdolni do miłości, kiedy będziecie mogli robić to, co z ludzkiej perspektywy jest niemożliwe, Ramtha pojawi się w waszym życiu, ponieważ będziecie mu równi. On po prostu jest tym, kim się kiedyś staniecie. Dopóki to nie nastąpi, będzie wymagającym, cierpliwym, wszechwiedzącym i wszystko rozumiejącym nauczycielem, uczącym tego, co musimy wiedzieć, żeby być mu równymi.

Zapewniam was, że jeżeli zainteresuje was to, co usłyszycie w prezentacji Ramthy i zaczniecie go kochać, chociaż nie będziecie mogli go zobaczyć, to jest dobry znak. On wskazuje, że najważniejszy jest dla was głos waszej duszy przypominający, żebyście się rozwinęli w tym życiu. To może być przeciwko waszej „sieci neuronowej”[16]. Wasza osobowość będzie się temu przeciwstawiać, ale zrozumiecie, że kiedy dusza oczekuje tego rodzaju doświadczeń, żadna logika nie ma znaczenia.

Chciałabym wam także powiedzieć, że jeżeli zdecydujecie rozwinąć się w tym kierunku, będziecie musieli uzbroić się w cierpliwość, ćwiczyć umiejętność skupienia i pracy nad sobą. Na początku ta droga jest bardzo trudna, jeśli jednak jesteście wystarczająco wytrwali, żeby ją kontynuować, z całą pewnością nadejdzie dzień, kiedy ten nauczyciel „wywróci was na drugą stronę” i będziecie w stanie dokonać tych wszystkich wspaniałych rzeczy, które mistrzowie robią w znanych wam mitach i legendach. Stanie się to możliwe, ponieważ taki był wasz cel. Ostatecznie ta zdolność przynależy wyłącznie do Boga, dochodzącego do głosu w ludzkim ciele.

Taka właśnie jest i taka była moja podróż przez całe moje życie. Gdyby nie była taka ważna, nie byłabym tym, kim jestem. Z całą pewnością nie przeżywałabym większej części każdego roku, niczego nie pamiętając, tylko po to, aby kilka osób miało doświadczenie New Age. Zapewniam was, że praca z Ramthą jest znacznie wspanialsza niż jakiekolwiek inne doświadczenie New Age. Jest też znacznie ważniejsza niż medytacja czy też zdolność ćwiczenia hatha jogi. Polega ona na zmienianiu świadomości przez całe życie i w każdym momencie, aby „odkręcić zawór” i uwolnić nasz umysł, aby być wszystkim, czym możemy być.

[16]Patrz słowniczek – przypis tłumacza.

Powinniście także wiedzieć coś, czego się nauczyłam: możemy zademonstrować tylko to, co jesteśmy w stanie zademonstrować. Jeżeli zapytacie siebie, co jest przeszkodą w osiągnięciu tego, czego szukacie, chciałabym wam powiedzieć, że jedyną przeszkodą jest nasz brak pokory, nasza niezdolność poddania się, nie potrafimy sobie na to pozwolić, nie jesteśmy dla siebie oparciem w obliczu naszych „neuronowych wątpliwości" czy też wątpliwości naszej „sieci neuronowej". Jeżeli możecie być dla siebie oparciem w momentach niepewności, wtedy je pokonacie, ponieważ one są jedyną przeszkodą na waszej drodze. Pewnego dnia będziecie w stanie dokonać niesłychanych rzeczy, będziecie mogli zobaczyć wszystko, co zobaczyłam i co pozwolono mi zobaczyć.

Przyszłam tylko po to, żeby wam pokazać, że istnieję, że kocham to co robię. Mam nadzieję, że wiele się od Ramthy nauczycie i, co najważniejsze, że będziecie to kontynuowali.

JZ Knight

SŁOWNICZEK

Analogiczny - ktoś jest analogiczny, jeśli żyje w Teraz, w kreatywnym momencie, w którym znajduje się poza czasem, wolny od przeszłości i emocji.

Analogiczny umysł - jeden umysł, pierwotna świadomość[17] i wtórna świadomość - Obserwator i osobowość - są całkowicie zsynchronizowane i funkcjonują jako jedna świadomość. W tym stanie czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć są otwarte. Pasma wirują w przeciwnych kierunkach, jak koło w kole, tworząc silny wir, który powoduje, że myśli znajdujące się w płacie czołowym ulegają koagulacji i się materializują.

Binarny umysł - dwa umysły. Umysł powstały w wyniku kombinacji ludzkiej osobowości i wiedzy wynikającej z doświadczeń uzyskanych za pośrednictwem ludzkiego ciała bez kontaktu z naszym głębokim podświadomym umysłem. Binarny umysł opiera się całkowicie na wiedzy, percepcji oraz procesach myślowych zachodzących w nowej korze mózgowej. Jest on całkowicie związany ze świadomością pierwszych trzech pieczęci. Czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć są zamknięte.

Bóg JAM JEST - proklamacja naszego wewnętrznego Boga.

Bogowie - Ramtha odnosi się w ten sposób do rasy ludzkiej, ale także do inteligentnych istot z innych systemów słonecznych. Według Ramthy jedna z tych pozaziemskich ras, posiadająca bardzo rozwiniętą technologię, przybyła na Ziemię około 455 000 lat temu i wprowadziła zmiany genetyczne w ludzkim DNA, mieszając je ze swoim własnym. W rezultacie tych zmian rozwinęła się nowa kora mózgowa. Istoty te używały rasy ludzkiej jako siły roboczej. Dowody na to można znaleźć w tablicach i obiektach sumeryjskich.

Bóg - nauki Ramthy są ekspozycją stwierdzenia: „Jesteś Bogiem". Ludzkość jest przedstawiona jako boskie w swej naturze istoty, zapomniani Bogowie, którzy nie pamiętają swojego prawdziwego dziedzictwa i tożsamości.

To stwierdzenie reprezentuje prowokacyjność przesłania Ramthy i stanowi wyzwanie dla naszych współczesnych czasów, dręczonych przesądami religijnymi, błędną interpretacją boskości i niewłaściwym zrozumieniem prawdziwej wiedzy i mądrości.

Bóg-kobieta - pełna realizacja Boga za pośrednictwem kobiecego ciała.

Bóg-mężczyzna - pełna realizacja Boga za pośrednictwem męskiego ciała.

Channeling - (dosł. kanałowanie) opuszczenie przez prawowitą świadomość jej ciała i oddanie go do dyspozycji innej świadomości. W ten sposób ciało staje się kanałem, za pośrednictwem którego inna świadomość może komunikować się z naszą płaszczyzną istnienia.

Ciało emocjonalne - to konglomerat emocji z przeszłości, konglomerat postaw, elektrochemicznych wzorców, które uformowały sieci neuronowe w mózgu i definiują ludzką osobowość jednostki. Ramtha nazywa to zniewoleniem kogoś, kto nie jest oświecony. Ciało emocjonalne jest przyczyną cyklicznej reinkarnacji.

---

[17]Patrz słowniczek – przypis tłumacza.

Ciało świetlne - odnosi się do ciała trzeciej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości światła widzialnego. To określenie ma takie samo znaczenie jak ciało promieniste.

Cztery wyższe pieczęcie - czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć. One są ośrodkami świadomości związanymi z doświadczeniem i wyrażeniem miłości bezwarunkowej, jedności z całym życiem i oświeceniem (zob. „pieczęć”).

Czwarta pieczęć - zob. „pieczęć”.

Czwarta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna”.

Czysty kanał - osoba, która jest „czystym kanałem” nie pośredniczy między świadomością, której channeling przeprowadza, a słuchaczami. Nie wchodzi w trans, żeby umożliwić komunikację. Jej świadomość całkowicie opuszcza ciało i pozwala innej świadomości mieć całkowitą władzę nad funkcjami i ruchami ciała.

Druga pieczęć - zob. „pieczęć”.

Druga płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia”.

Dusza - Ramtha nazywa duszę Księgą Życia, w której została zapisana w formie mądrości cała podróż inwolucji i ewolucji.

Dyscypliny Wielkiego Dzieła - Ramthańska Szkoła Starożytnej Mądrości dedykuje się Wielkiemu Dziełu. Wszystkie dyscypliny Wielkiego Dzieła praktykowane w Ramthańskiej Szkole Oświecenia zostały stworzone wyłącznie przez Ramthę. Są one głęboką inicjacją, która daje uczniom możliwość zastosowania i osobistego doświadczenia jego nauk.

Emocje - biochemiczny i fizyczny rezultat jakiegoś doświadczenia. Emocje są „biochemicznym” zapisem doznanych przez nas doświadczeń i są zakodowane w mózgu w postaci sieci neuronowych. Znane nam emocje mają swoje źródło w przeszłości.

Energia - jest nierozłącznie związana ze świadomością. Świadomość zawsze niesie ze sobą dynamiczną energię - radiację - jako naturalną ekspresję siebie samej. Tak samo wszystkie formy energii niosą ze sobą świadomość, która je definiuje.

Ewolucja - podróż z powrotem „do domu”, wyniesienie się ponad świadomość o najniższych częstotliwościach do najwyższego poziomu świadomości - Punktu Zero.

Hierofant - Mistrz-Nauczyciel, który posiada nieograniczoną wiedzę, może inicjować uczniów do tej wiedzy i urzeczywistniać to, czego uczy.

Hiperświadomość - świadomość szóstej płaszczyzny istnienia, wyrażająca się za pośrednictwem częstotliwości pasma Gamma.

Inwolucja - podróż od Punktu Zero i siódmej płaszczyzny istnienia do najpowolniejszej częstotliwości i najgęstszej materialnej pierwszej płaszczyzny istnienia.

Ja - transcendentalny aspekt człowieka i jego prawdziwa tożsamość różna od osobowości - wtórna świadomość, która jest podróżnikiem w wyprawie zwanej inwolucją i ewolucją, aby przekształcić w znane to, co jest nieznane.

JAM JEST - zob. „Bóg JAM JEST”.

Jestność - wyraz stworzony przez Ramthę, aby oddać prawdziwą istotę Boga-Ojca i uwolnić

Boga od jakiejkolwiek interpretacji religijnej. Lektura książek Ramthy, a szczególnie „Białej Księgi”, pozwala na dogłębne zrozumienie tego słowa w kontekście jego nauk.

Jeszua syn Józefa - Ramtha odnosi się w ten sposób do Jezusa Chrystusa. Jest to w zgodzie z ówczesną tradycją żydowską.

JZ Knight - jedyna osoba, którą wybrał Ramtha jako kanał, za pośrednictwem którego przekazuje swoje nauki. Ramtha odnosi się do JZ jako swojej ukochanej córki, która była jednym z najstarszych dzieci w Domu Ramthy. W tamtym życiu ona nazywała się Ramaya (wym. remaja).

Kanał - zob. „czysty kanał”.

Księga Życia - Ramtha odnosi się w ten sposób do duszy, gdzie w formie mądrości zapisana jest podróż inwolucji i ewolucji.

Kundalini - siła życiowa, która w okresie dojrzewania opuszcza wyższe pieczęcie i schodzi do pierwszej znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Jest to ogromy rezerwuar energii, często wyobrażany jako wąż zwinięty u podstawy kręgosłupa. Ta energia jest inna od energii znajdującej się w pierwszych trzech pieczęciach, odpowiedzialnych za zachowania seksualne, ból cierpienie, kontrolowanie innych czy bycie prześladowanym. Popularnie nazywa się ją śpiącym wężem albo śpiącym smokiem. Podróż energii kundalini z powrotem do siódmej pieczęci - korony na głowie - nazywa się podróżą do oświecenia. Początek tej podróży jest wyrażony symbolicznie jako przebudzenie się węża, jego rozdwojenie i taniec wokół kręgosłupa, co jonizuje płyn w kręgosłupie, zmieniając jego strukturę molekularną. To powoduje otwarcie się śródmózgowia, które jest drzwiami do podświadomego umysłu.

Lista - dyscyplina nauczana przez Ramthę. Uczniowie tworzą wykaz tego, czego pragną doświadczyć albo wiedzieć. Następnie skupiają się na tym analogicznie. Celem tej listy jest zaprojektowanie i rozwinięcie nowej sieci neuronowej. Jest to rodzaj narzędzia, które pozwala danej osobie wprowadzić w jej rzeczywistości istotne i długotrwałe zmiany.

Ludzie, miejsca, rzeczy, czasy i wydarzenia - wyrażenie często używane przez Ramthę w odniesieniu do głównych sfer ludzkiego doświadczenia, z którymi osobowość rozwija silne więzi emocjonalne.

Małpi umysł - niestały, zmienny, oscylujący między przeciwieństwami umysł ludzkiej osobowości.

Myśl - w naukach Ramthy różni się od świadomości. Mózg procesuje strumień świadomości i przetwarza go na segmenty – obrazy holograficzne – odcisków neurologicznych, elektrycznych i chemicznych nazywanych myślami. Myśli są „klockami”, z których zbudowany jest umysł.

Nadawanie i odbieranie - nazwa dyscypliny nauczanej przez Ramthę, która pomaga uczniom wynieść się ponad percepcję zmysłową i umożliwia posługiwanie się śródmózgowiem. W rezultacie rozwijają się zdolności parapsychologiczne takie jak telepatia i jasnowidzenie.

Nieznany Bóg - Ramtha odnosi się w ten sposób do Boga swoich przodków, Lemuryjczyków. Nieznany Bóg reprezentuje także zapomnianą boskość i boskie pochodzenie człowieka.

Marsz Chrystusa - dyscyplina Ramthy, podczas której uczniowie idą w bardzo zwolnionym tempie, aby wprowadzić się w trans i stan wyższej świadomości. Celem tej dyscypliny jest rozwinięcie w uczniach umysłu Chrystusa.

Niebieskie Ciało (Blue Body®) - ciało przynależące do czwartej płaszczyzny istnienia, reprezentującej świadomość, która jest mostem do wyższych poziomów świadomości. Przynależy ono do częstotliwości pasma Nadfioletu. Niebieskie Ciało jest panem ciała świetlnego i fizycznej płaszczyzny istnienia.

Niebieskie sieci - reprezentują szkielet, podstawową i niewidzialną strukturę fizycznego ciała, jego subtelny wymiar wibrujący w częstotliwości pasma Nadfioletu.

Wiedzenie - Ramtha używa tutaj słowa „knowingness", które nie ma odpowiednika w języku polskim. W kontekście nauk Ramthy słowo to odnosi się do wykraczającego poza zmysły i intelekt stanu, w którym po prostu z całą pewnością wiemy cokolwiek chcemy wiedzieć, ponieważ dzięki pracy nad sobą i doświadczeniu rozwinęliśmy zdolność naszego mózgu do odebrania informacji z wyższych poziomów świadomości. Takie właśnie jest znaczenie, w jakim w tym tłumaczeniu używamy słowa „wiedzenie".

Obserwator - w naukach Ramthy reprezentuje wspaniałe ja, Ducha, pierwotną świadomość, wewnętrznego Boga w każdej osobie. Ramtha łączy swój koncept Obserwatora z rolą, jaką odgrywa obserwator w fizyce kwantowej. Badania naukowe wskazują, że nasza obserwacja wywiera wpływ na zachowanie cząsteczek subatomowych.

Osobowość - ja - zob. „ciało emocjonalne".

Ostoja Matka-Ojciec - Źródło całego życia, wieczny Ojciec, wieczna Matka, Próżnia. W naukach Ramthy Źródło i Bóg-twórca nie są tym samym. Bóg twórca jest widziany jako Punkt Zero i pierwotna świadomość, ale nie jako Źródło czy Próżnia jako taka.

Oświecenie - rezultat wzniesienia do siódmej pieczęci energii kundalini, znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Kiedy to nastąpi, otwierają się uśpione części mózgu. W chwili, kiedy energia penetruje móżdżek i śródmózgowie, uaktywnia podświadomy umysł i jednostka widzi oślepiający błysk światła, zwany oświeceniem. Jest to całkowita realizacja możliwości człowieka, uzyskanie nieśmiertelności i nieograniczonego umysłu.

Pan Bóg naszego jestestwa - źródło naszej mocy, wewnętrzny Bóg, dzięki któremu możemy materializować wszystkie nasze myśli. Powiedzieć coś w imię Pana Boga naszego jestestwa synchronizuje wtórną świadomość z pierwotną świadomością, co umożliwia materializację tego, o co prosimy.

Pasma - otaczają ciało ludzkie i są złożone z dwóch oddzielnych kompletów siedmiu pasm o różnej częstotliwości, dzięki którym ciało zachowuje swoją materialną formę. Każde z siedmiu pasm w każdym komplecie jest związane z jedną z siedmiu pieczęci, siedmiu poziomów świadomości w ludzkim ciele. Pasma tworzą pole elektromagnetyczne, które umożliwia procesy analogicznego i binarnego umysłu.

Piąta pieczęć - zob. „pieczęć”.

Piąta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia”.

Pieczęć - centrum energetyczne w ciele ludzkim. Ciało ludzkie posiada siedem pieczęci i każda z nich jest ośrodkiem innej świadomości (zob. rysunek A).

Pierwotna świadomość - wewnętrzny Bóg - Duch naszego jestestwa.

Pierwsza pieczęć - reprezentuje świadomość walki o przetrwanie i seksualność. Jest związana z organami rozrodczymi. Jest związana z częstotliwością pasma Hertza.

Druga pieczęć - reprezentuje świadomość społeczną, jest związana z doświadczeniem bólu i cierpienia. Znajduje się w podbrzuszu i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni.

Trzecia pieczęć - reprezentuje świadomą percepcję, kontrolowanie innych, zdolności intelektualne, tyranię, ale także bycie ofiarą sytuacji życiowych. Znajduje się w okolicy splotu słonecznego i jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego.

Czwarta pieczęć - reprezentuje miłość bezwarunkową. Jest związana z gruczołem dokrewnym grasicy i częstotliwością pasma Nadfioletu. Kiedy ta pieczęć jest otwarta, wydziela hormon, który utrzymuje ciało w doskonałym zdrowiu i zatrzymuje proces starzenia się.

Piąta pieczęć - reprezentuje wyrażanie prawdy i życie w prawdzie, bez dualizmu. Jest związana z gruczołem tarczycy i częstotliwością pasma Roentgena.

Szósta pieczęć - jest związana z gruczołem szyszynki i częstotliwością pasma Gamma. Kiedy ta pieczęć zostaje uaktywniona, otwiera się jądro tworu siatkowego, które filtruje i ukrywa nasze wiedzenie, znajdujące się w naszym podświadomym umyśle. Otwieranie się mózgu jest związane z otwieraniem się tej pieczęci i uaktywnieniem jej świadomości i energii.

Siódma pieczęć - reprezentuje osiągnięcie oświecenia. Znajduje się na czubku głowy jak korona. Jest związana z gruczołem przysadki. Reprezentuje częstotliwość pasma Bezkresnego Nieznanego.

Pierwsza pieczęć - zob. „pieczęć”.

Pierwsza płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia”.

Pierwsze trzy pieczęcie - są związane z prokreacją i walką o przetrwanie, strachem i bólem, kontrolowaniem innych i władzą. To właśnie te pieczęcie są aktywne, kiedy uczestniczymy w zawiłościach ludzkiego dramatu.

Płaszczyzna demonstracji - pierwsza płaszczyzna istnienia. Została tak nazwana, ponieważ każda osoba, która się na niej znajduje, ma możliwość zademonstrowania swojej potencjalnej kreatywności w materii i doświadczenia świadomości w materialnej formie w celu rozwinięcia swojego emocjonalnego zrozumienia.

Płaszczyzna istnienia - miejsce reprezentujące specyficzny poziom świadomości i energii oraz jej rzeczywistość. Istnieje siedem płaszczyzn istnienia.

Pierwsza płaszczyzna - reprezentuje świadomość opartą na wizerunku publicznym

wyrażającym się w formie zaakceptowanej społecznie tożsamości. Jest związana z rzeczywistością materialną czy fizyczną oraz z częstotliwością pasma Hertza. To jest najpowolniejszy i najgęstszy poziom świadomości i energii.

Druga płaszczyzna - reprezentuje świadomość społeczną i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni. Jest ona negatywem trzeciej płaszczyzny istnienia.

Trzecia płaszczyzna - reprezentuje intelekt i władzę, znana jest też jako poziom mentalny. Jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego. Pierwsza z płaszczyzn istnienia, która jest oparta na dodatniej i ujemnej biegunowości, powstałej w wyniku obniżenia częstotliwości pasma Nadfioletu do częstotliwości Światła Widzialnego. Właśnie tutaj dusza dzieli się, dając początek fenomenowi „bratniej duszy".

Czwarta płaszczyzna - reprezentowana symbolicznie przez Sziwę, który niszczy stare i tworzy nowe, jest widziana jako „most" między wyższymi i niższymi poziomami świadomości. Płaszczyzna istnienia, która jest wolna od dodatniej i ujemnej biegunowości. Związana z częstotliwością pasma Nadfioletu. Jakiekolwiek trwałe zmiany czy uzdrowienie fizycznego ciała musi najpierw nastąpić na tym poziomie i w Niebieskim Ciele. Ta płaszczyzna istnienia jest też często nazwana Poziomem Niebieskim albo Poziomem Sziwy.

Piąta płaszczyzna - reprezentuje superświadomość, która jest związana z częstotliwością pasma Roentgena. Ramtha nazywa ją też Złocistą Płaszczyzną Istnienia albo rajem.

Szósta płaszczyzna - reprezentuje hiperświadomość i jest związana z częstotliwością pasma Gamma. Na tym poziomie doświadczamy świadomości bycia jednością z całym życiem.

Siódma płaszczyzna - reprezentuje ultraświadomość, która jest niemożliwa do opisania w słowach. Ten poziom świadomości był początkiem wszystkiego i powstał, kiedy Punkt Zero powtórzył akcję zainicjowaną przez Próżnię - zastanowił się nad sobą. W wyniku tego kreatywnego aktu kontemplacji powstała wtórna świadomość. Stworzenie punktu odniesienia pozwoliło na kreację wymiarów czasu i przestrzeni, ponieważ czas i przestrzeń mogą istnieć wyłącznie między dwoma punktami w świadomości. Tak właśnie rozpoczęła się podróż inwolucji i ewolucji. Wszystkie następne płaszczyzny istnienia zostały stworzone dzięki zmianie w czasie i zwolnieniu częstotliwości siódmego poziomu.

Płaszczyzna Błogostanu - miejsce odpoczynku, gdzie duszom, po przeglądzie życia, dana jest możliwość zaplanowania następnego wcielenia. To miejsce jest znane także jako niebo czy raj, gdzie nie istnieje cierpienie, ból, potrzeby, niedostatki, gdzie każde pragnienie natychmiast się urzeczywistnia.

Pole Imion - nazwa dużego pola, gdzie odbywa się dyscyplina zwana „Pracą w terenie".

Pole Tanku - imię dużego pola, na którym zbudowany jest labirynt. Labirynt jest miejscem, w którym uczniowie mogą uczestniczyć w dyscyplinie zwanej popularnie Tankiem.

Posłaniec - słowo używane przez Ramthę w znaczeniu figuratywnym. „Posłaniec" jest nośnikiem specyficznej informacji potrzebnej uczniowi do osiągnięcia wyższego stanu zrozumienia. On może się pojawić w postaci osoby, doświadczenia, książki, czy też jakiejkolwiek innej formie, która pozwoli na przekazanie informacji. Jako Mistrz-Nauczyciel Ramtha posiada zdolność wysyłania „posłańców". Jest to metoda, której używa w pracy z

uczniami podczas warsztatów w szkole oraz w ich życiu prywatnym.

Półsen (Twightlight®) - termin używany do opisania dyscypliny nauczanej przez Ramthę, w której uczniowie rozwijają zdolność wprowadzenia ciała w stan katatoniczny, podobny do głębokiego snu, zachowując jednocześnie świadomość swojego otoczenia.

Praca w terenie (Fieldwork®) - jedna z fundamentalnych dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Uczniów prosi się o stworzenie symbolu reprezentującego coś, co chcą wiedzieć czy doświadczyć i narysowanie go na papierowej karcie. Następnie te karty zostają umieszczone, czystą stroną na zewnątrz, na płocie dużego pola. Studenci zakrywają sobie oczy maską, skupiają się na swoim symbolu i chodzą powoli po polu, stosując prawo świadomości i energii oraz analogicznego umysłu w celu znalezienia swojej karty.

Proces wizualizacji w półśnie - technika używana przez Ramthę, polegająca na wprowadzeniu uczniów w stan półsnu, stosowana podczas dyscyplin opartych na wizualizacji.

Próżnia - materialna „nicość" i potencjalna „wszystkość" (zob. „ostoja Matka/Ojciec").

Przegląd życia - kiedy jakaś osoba umrze normalnie, odchodzi do trzeciej płaszczyzny istnienia, gdzie przechodzi przez przegląd swojego ostatniego życia. W czasie tego przeglądu jest ona Obserwatorem - aktorem i odbiorcą swoich własnych akcji. To pozwala jej zaplanować następne wcielenie w sposób, który umożliwi jej osiągnięcie wyższego poziomu zrozumienia.

Poznawanie nieznanego - boska misja dana Punktowi Zero, aby odkrył i urzeczywistnił wszystkie możliwości Próżni. To stwierdzenie w naukach Ramthy jest naczelnym postulatem życia i reprezentuje podstawową motywację, która inspiruje dynamiczne procesy kreacji i ewolucji.

Punkt Zero - początkowy punkt świadomości, powstały kiedy Próżnia zajrzała w siebie i zastanowiła się nad sobą. Punkt Zero jest dzieckiem Próżni i narodzinami świadomości.

Ram - zdrobnienie imienia Ramthy.

Ramaya - imię JZ Knight, kiedy żyła w czasach Ramthy. Ramtha odnosi się do niej jako swojej ukochanej córki. Ona była pierwszym zaadoptowanym przez Ramthę dzieckiem. Znalazł ją porzuconą na stepach Rosji. Podczas marszu wiele osób podarowało Ramthie swoje dzieci w geście miłości i ogromnego szacunku. Te dzieci wychowywano w Domu Ramthy. Ramtha miał 133 dzieci, chociaż żadne nie było jego własnym.

Ramtha - przedstawia siebie w ten sposób: „Nazywam się Ramtha, ten który osiągnął oświecenie, Pan Wiatru, ten który służy Bogu". W swojej historii opowiada, że żył na Ziemi 35 000 lat temu. W tamtym okresie był Lemuryjczykiem. Od dzieciństwa poszukiwał zrozumienia tego, co jego rodacy nazywali Nieznanym Bogiem. Nienawiść do Atlantów i poszukiwanie sprawiedliwości dla swojego narodu postawiły Ramthę na czele zwycięskiego ataku na atlantydzkie miasto Onai. Od tego momentu zaczęła formować się jego armia, z którą podbił dwie trzecie znanego świata. Ramtha został zdradzony i bardzo poważnie zraniony. Ponieważ nie był w stanie nic robić ze względu na potworny ból, spędził wiele lat siedząc na skale i obserwując naturę. To przyniosło ze sobą głębokie zrozumienie życia oraz

rozwinęło w nim zdolność przenoszenia się w inne wymiary świadomości. Ramtha był pierwszym człowiekiem, który wniebowstąpił. Zanim to nastąpiło, przekazał swojemu ludowi wszystko czego się nauczył. Echa jego nauk przetrwały do tej pory w wielu tradycjach duchowych.

Sieć neuronowa - każda nasza emocja czy postawa ma swoją fizyczną reprezentację w mózgu w postaci neuronów. Te neurony łączą się ze sobą, tworząc bardzo złożone sieci komunikacji.

Siedem pieczęci - centra energetyczne, które reprezentują siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele. W przeciętnym człowieku jedynie pierwsze trzy pieczęcie, związane z seksualnością, cierpieniem i władzą, są aktywne. Kiedy czwarta, piąta szósta i siódma pieczęć się otwierają, uaktywnia się wyższy poziom świadomości. Ciało ludzkie zachowuje swoją formę dzięki otaczającym je pasmom, które są związane z siedmioma centrami energetycznymi.

Siła życia - Bóg Ojciec-Matka, Duch, oddech życia, dzięki któremu możemy tworzyć iluzje, wyobrażenia i marzenia.

Siódma pieczęć - zob. „pieczęć".

Siódma płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna".

Skandaliczny - w potocznym języku polskim słowo to odnosi się do osoby czy aktu, który występuje przeciwko ustalonym normom społecznym czy religijnym. Ramtha używa to słowo w kontekście, który całkowicie zmienia jego znaczenie. W naukach Ramthy ktoś jest „skandaliczny" jeżeli jest nieprzeciętny, unikatowy, niepowtarzalny, nieograniczony w swoich poczynaniach, niesłychanie odważny, śmiały i żyje na zewnątrz świadomości społecznej.

Strumień świadomości - w naukach Ramthy to sformułowanie odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

Superświadomość - świadomość piątej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Roentgena.

Sziwa - reprezentuje władcę niebieskiej, czwartej płaszczyzny istnienia. On także reprezentuje Niebieskie Ciało®. W naukach Ramthy Sziwa nie posiada płci - jest obojnaki, co odróżnia go od tradycji hinduskiej, przedstawiającej go jako żonatego mężczyznę. Fakt, że Sziwa nie posiada płci, symbolizuje energię czwartego poziomu, która nie uległa jeszcze podziałowi na biegunowość ujemną i dodatnią. Sziwa reprezentuje stan umysłu przynależący do czwartej płaszczyzny istnienia, wyrażający się za pośrednictwem pasma Nadfioletu i symbolizuje otwieranie się czwartej pieczęci. Skóra tygrysa, na której siedzi, harpun, słońce i księżyc znajdujące się przy jego głowie, reprezentują wyniesienie się ponad pierwsze trzy pieczęcie. Energia kundalini jest przedstawiona w formie kolumny ognia wznoszącej się od postawy kręgosłupa do głowy. Inna charakterystyka wizerunku Sziwy to długie czarne włosy i kilka naszyjników pereł, które symbolizują bogactwo doświadczeń przekształconych w mądrość. Łuk i strzały są środkami, za pośrednictwem których Sziwa wysyła swoją potężną wolę, niszcząc niedoskonałość i tworząc nowe.

Szósta pieczęć - zob. „pieczęć”.

Szósta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia”.

Ś&E (C&E®) - skrót od: Świadomość i Energia (Consciousness&Energy®) podstawowej dyscypliny w Ramthańskiej Szkole Oświecenia, której celem jest podniesienie świadomości i rozwinięcie mocy materializacji. Ta dyscyplina umożliwia uczniom wejście w stan analogicznego umysłu, otwarcia wyższych pieczęci i materializowania rzeczywistości z Próżni. Początkujący uczniowie poznają podstawowe koncepty nauk Ramthy i jego dyscypliny podczas warsztatu Ś&E dla początkujących. Nauki zawierające podstawowe nauki Ramthy i informację o dyscyplinach znajdują się w książce: *Ramtha, A Beginners Guide to Creating Reality,* 3rd ed. (Yelm: JZK Publishing, dział JZK Inc., 2004).

Ś&E=R® - świadomość i energia równają się naturze rzeczywistości.

Świadomość - „dziecko” narodzone w momencie, kiedy Próżnia zastanowiła się nad sobą. To jest esencja całości bytu i materiał, z którego wszystko jest zrobione. Wszystko, co istnieje powstało oryginalnie w świadomości, urzeczywistniło się materialnie dzięki swojej własnej energii. Strumień świadomości odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

Świadomość i energia - są nierozłącznie powiązane i stanowią dynamiczną siłę twórczą. Wszystko co istnieje ma swój początek w świadomości i uzyskało swoją fizyczną formę za pośrednictwem modulacji energii w materię.

Świadomość społeczna - świadomość drugiej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Podczerwieni. Nazywa się ją również obrazem ludzkiej osobowości i umysłem pierwszych trzech pieczęci. Ten poziom świadomości nawiązuje do zbiorowej świadomości społeczeństwa. Jest to konglomerat myśli, założeń, sądów, uprzedzeń, praw, moralności, wartości, postaw, ideałów, emocji i braterstwa ludzkiej rasy.

Świadomość-zwierciadło - kiedy Punkt Zero powtórzył akt kontemplacji zapoczątkowany przez Próżnię, stworzył swoje zwierciadlane odbicie - punkt odniesienia. Ten punkt w świadomości został nazwany wtórną świadomością (zob.: „ja”) albo świadomością-zwierciadłem. Jej istnienie umożliwiło eksplorację Próżni.

Światło - w kontekście nauk Ramthy słowo to jest używane w związku z trzecią płaszczyzną istnienia.

Tahumo - dyscyplina nauczana przez Ramthę, która rozwija w uczniu zdolność wyniesienia się ponad istniejące w środowisku warunki, jak zimno czy gorąco i reakcji, jaką wywołują w naszym ciele i naszej ludzkiej osobowości.

Taniec Niebieskiego Ciała - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartej płaszczyzny istnienia. Ona rozwija w uczniach zdolność uaktywnienia czy otwarcia czwartej pieczęci i stania się Niebieskim Ciałem.

Trzecia pieczęć - zob. „pieczęć”.

Trzecia płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia”.

Ultraświadomość - świadomość siódmej płaszczyzny istnienia i pasma Bezkresnego Nieznanego - świadomość mistrza, który wniebowstąpił.

Umysł - jest wytworem strumienia świadomości i oddziaływania energii na mózg, która tworzy myślokształty, segmenty holograficzne lub wzorce neurosynaptyczne nazywane pamięcią. Mózg jest utrzymywany przy życiu dzięki tym właśnie strumieniom świadomości i energii. Są one jego źródłem zasilania. Umiejętność myślenia daje natomiast człowiekowi umysł.

Umysł Boga - jest złożony z umysłu i mądrości każdej formy życia, która żyła, żyje albo będzie żyła na jakiejkolwiek planecie czy gwieździe w jakimkolwiek regionie przestrzeni.

Umysł ciała - świadomość rozwinięta w oparciu o doświadczenia za pośrednictwem ludzkiego ciała w fizycznej rzeczywistości.

Umysł podświadomy - mamy do niego dostęp za pośrednictwem móżdżku. Ta część mózgu ma swoje własne połączenia z płatem czołowym i całym ciałem, posiada dostęp do Umysłu Boga i odwiecznej mądrości.

Uzdrawianie za pośrednictwem Niebieskiego Ciała - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartego poziomu i Niebieskiego Ciała w celu uzdrowienia fizycznego ciała i wprowadzenia w nim zmian.

Wewnętrzny Bóg - to jest Obserwator, wspaniałe ja, pierwotna świadomość, Duch-Bóg wewnątrz człowieka.

Wielkie Dzieło - praktyczne zastosowanie wiedzy uzyskanej w Szkole Starożytnej Mądrości. Opiera się ona na dyscyplinach, których celem jest doprowadzenie jednostki do oświecenia i przekształcenia jej w nieśmiertelną boską istotę.

Wtórna świadomość - świadomość, która narodziła się, kiedy Punkt Zero zastanowił się nad sobą i stworzył zwierciadlane odbicie siebie samego. Ta świadomość stała się punktem odniesienia, co umożliwiło eksplorację Próżni (zob. „ja”).

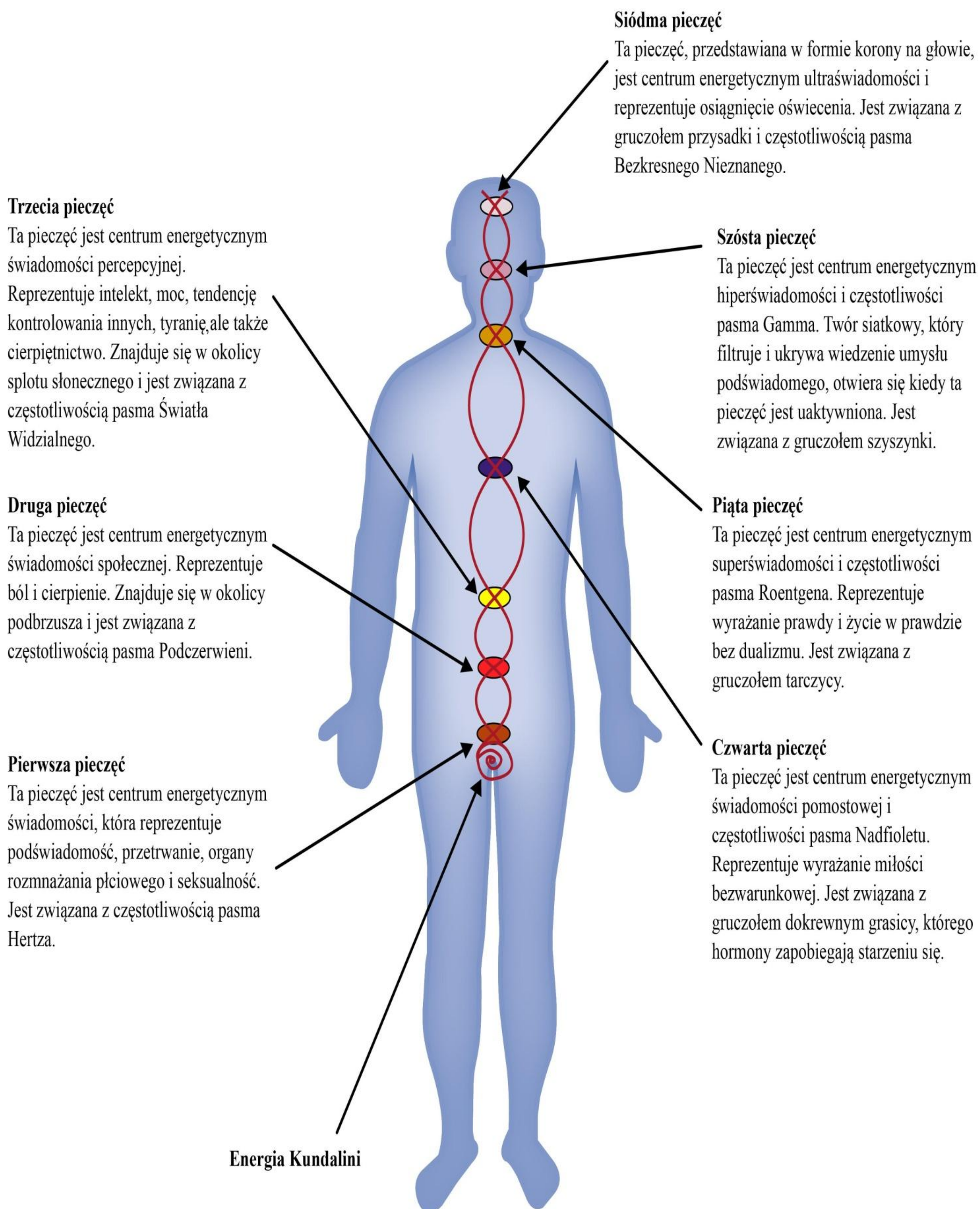
Zbiornik (The Tank®) - popularna nazwa labiryntu, w którym Ramtha przeprowadza jedną ze swoich dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Zadanie polega na znalezieniu z zakrytymi oczami wejścia do labiryntu, następnie skupieniu się na Próżni i bez macania ścian, używania oczu czy innych organów zmysłów znalezieniu drzwi z pokoju do pokoju. Celem tej dyscypliny jest dotarcie z zakrytymi oczami do centrum labiryntu, pokoju, który symbolizuje i reprezentuje Próżnię.

Złociste ciało - ciało przynależące do piątej płaszczyzny istnienia, funkcjonujące w częstotliwości rentgenowskiej.

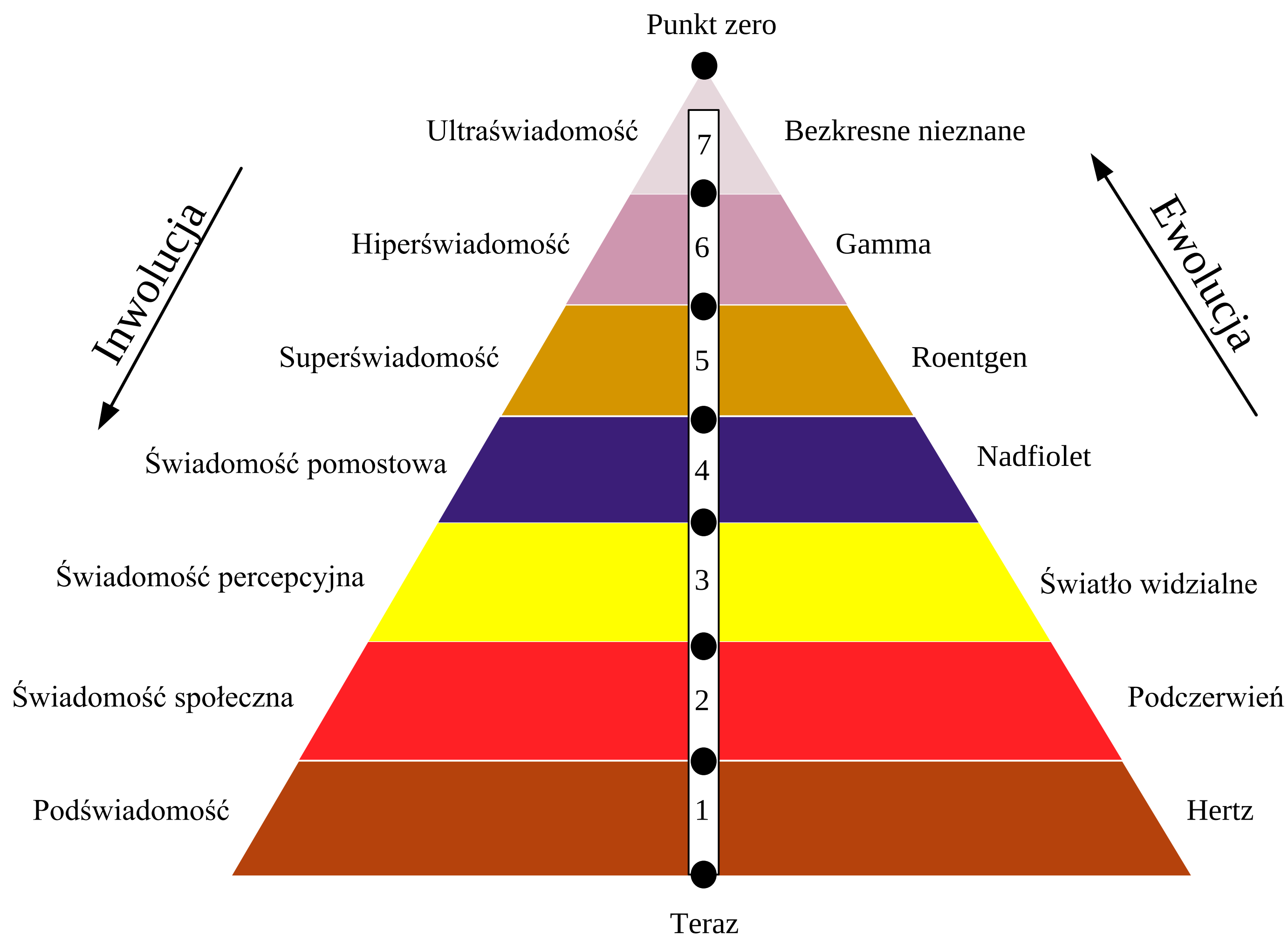
Żółty mózg - określenie używane przez Ramthę w odniesieniu do nowej kory mózgowej, która jest ośrodkiem analitycznego i emocjonalnego myślenia. Na rysunkach, których używał Ramtha w początkowych naukach o funkcji mózgu i zachodzących w nim procesach, mózg był pokolorowany na żółto i stąd wzięła się jego nazwa. Wszystkie części mózgu były pokolorowane jaskrawymi i żywymi kolorami, aby ułatwić studiowanie i zrozumienie. Te początkowe rysunki przekształciły się w standardową pomoc naukową, używaną we wszystkich następnych lekcjach o mózgu.

RYSUNKI

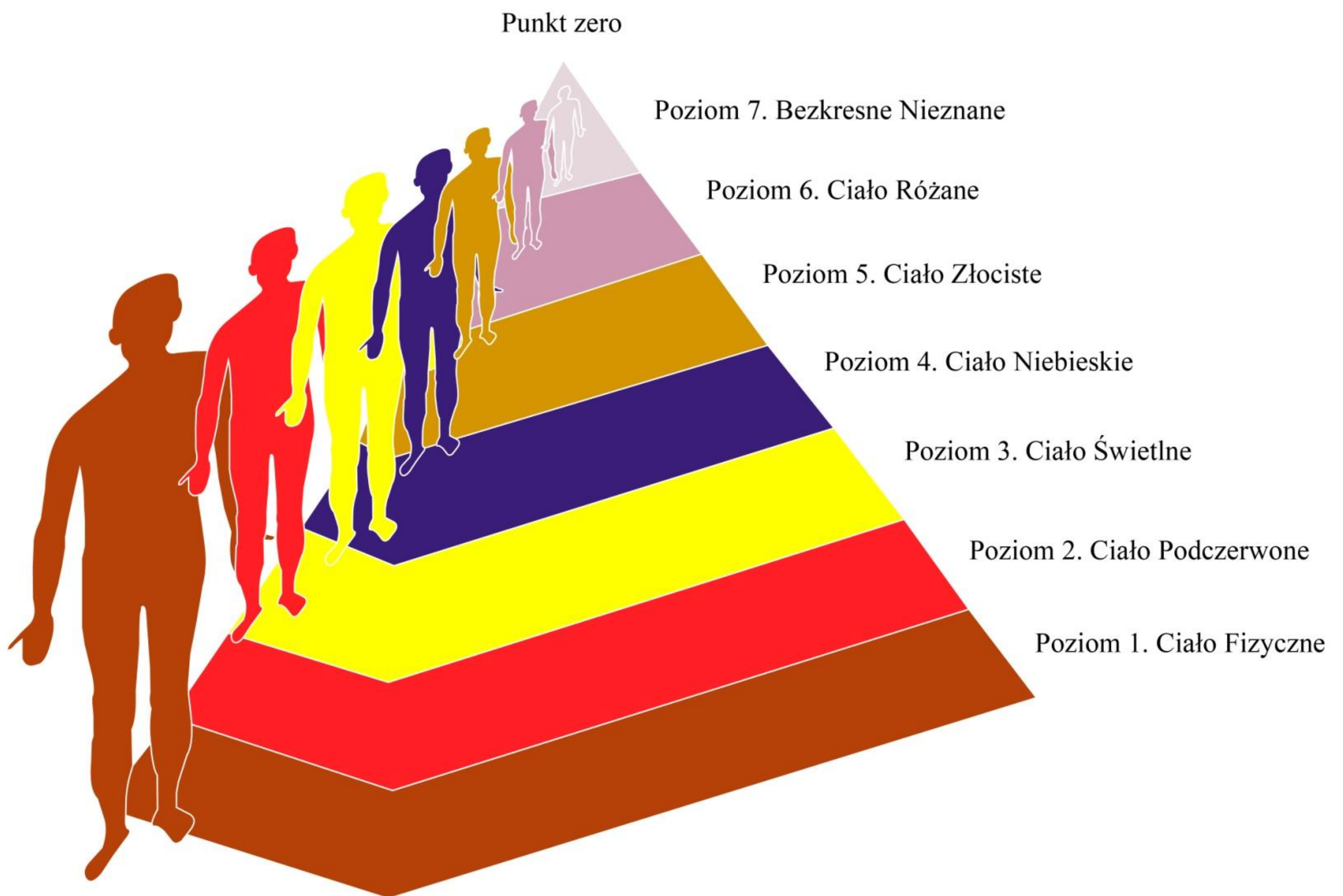
Rysunek A: Siedem pieczęci.
Siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele



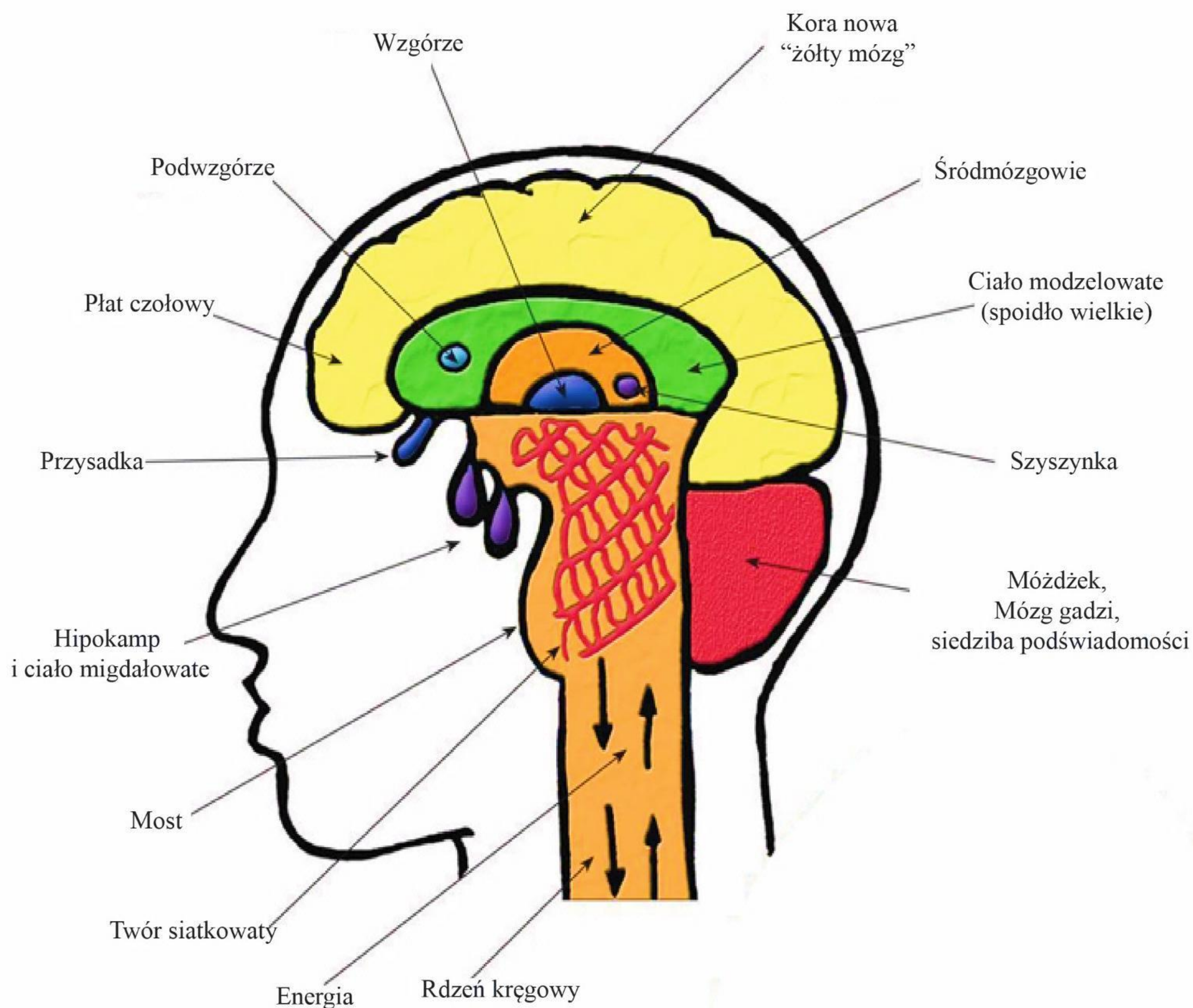
Rysunek B: Siedem pieczęci.
Siedem poziomów świadomości i energii



Rysunek C: Siedem ciał jedno w drugim.

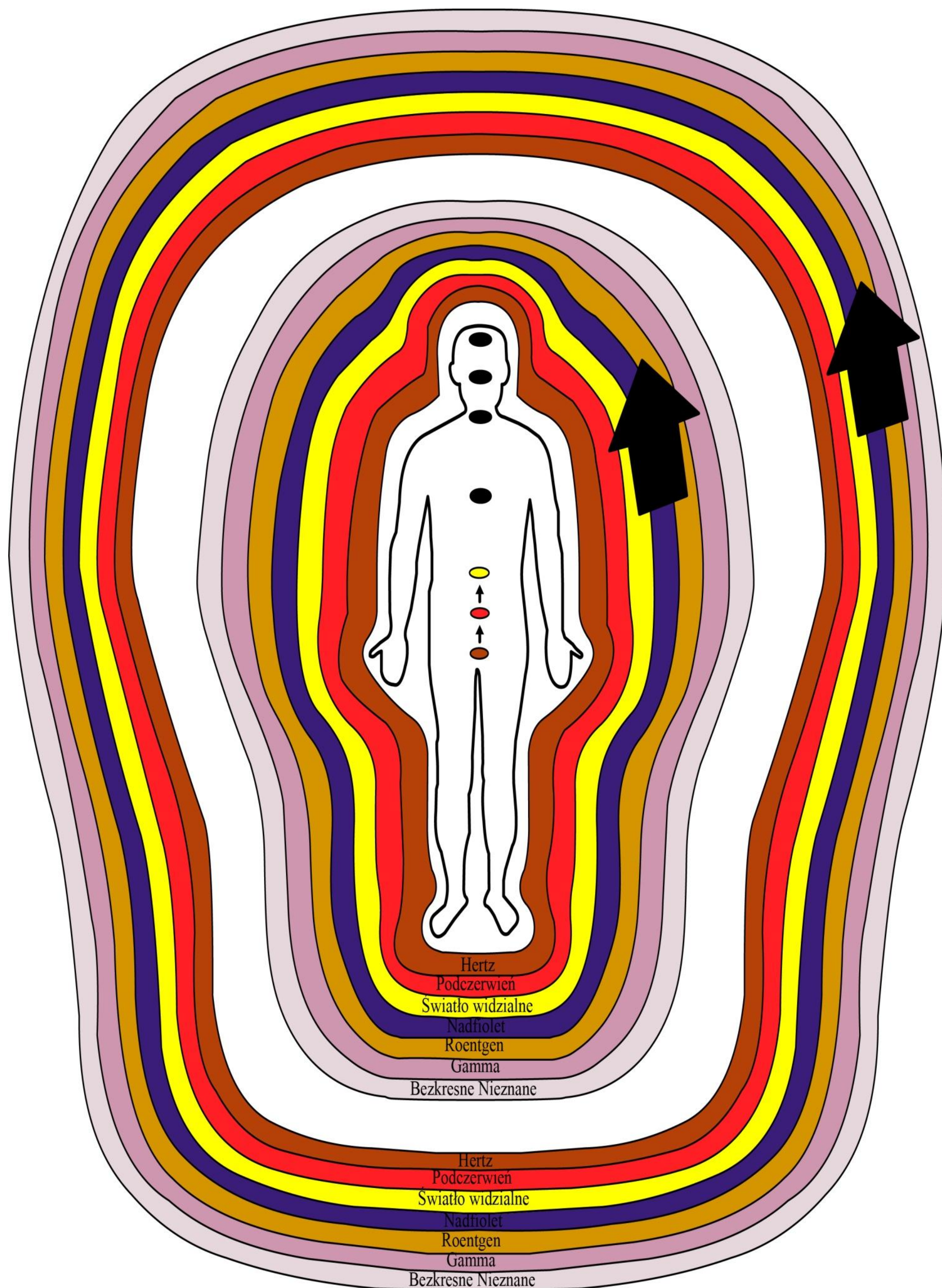


Rysunek D: Mózg – Boski Architekt

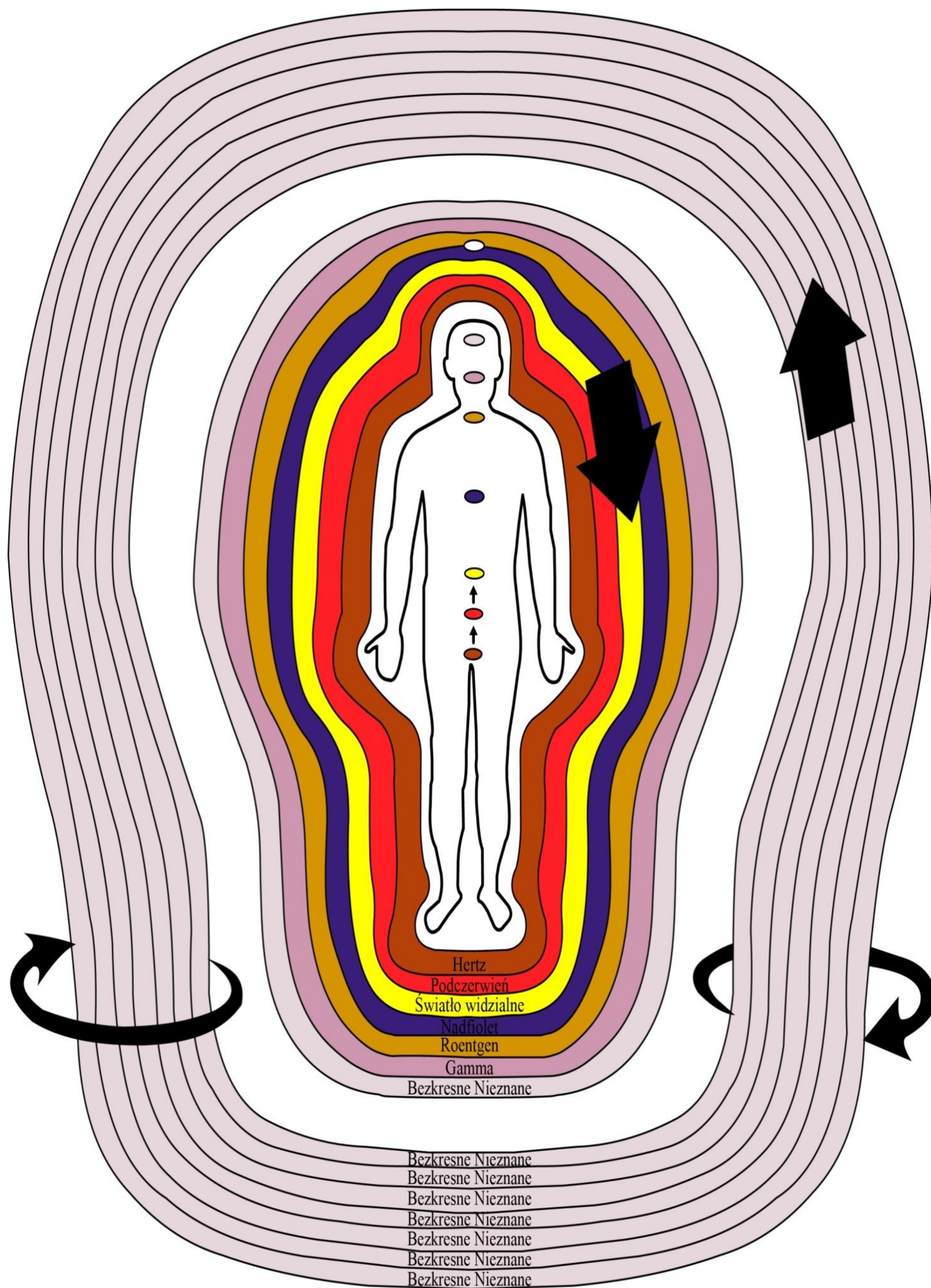


Ramtha przedstawił ów kolorowy, schematyczny rysunek mózgu wiele lat temu, aby ułatwić naukę i zrozumienie. Rysunek ten z czasem stał się standardową pomocą naukową podczas wszystkich lekcji o mózgu i zachodzących w nim procesach. Od samego początku kora nowa mózgu była oznaczona na żółto i stąd też przylgnęła do niej nazwa „żółty mózg", której Ramtha używa do tej pory.

Rysunek E: Umysł binarny – życie w zgodzie z wizerunkiem społecznym

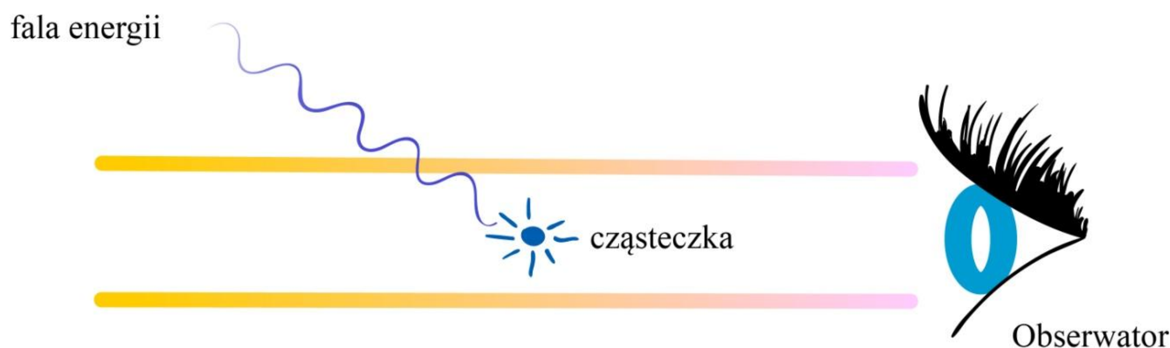


Rysunek F: Umysł analogiczny – życie w Teraz

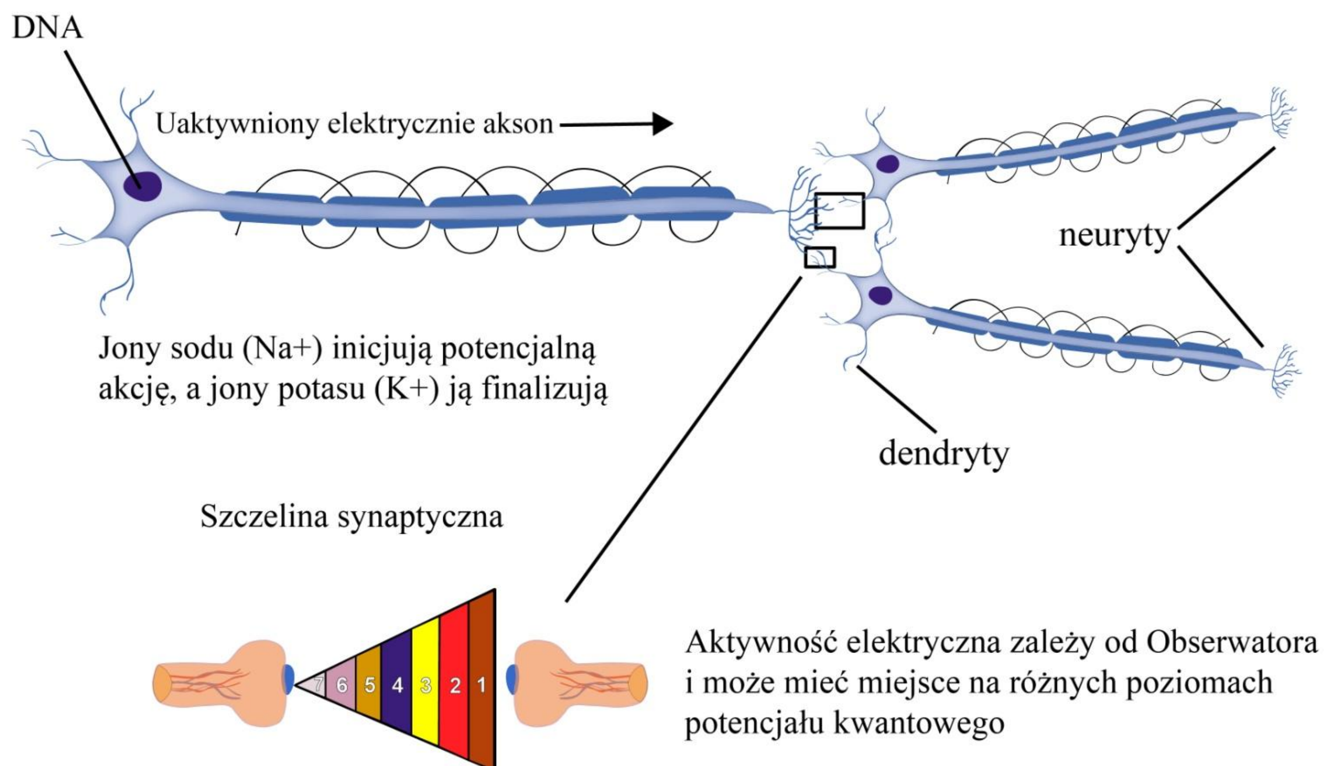


Rysunek G: Wpływ Obserwatora na komórkę nerwową

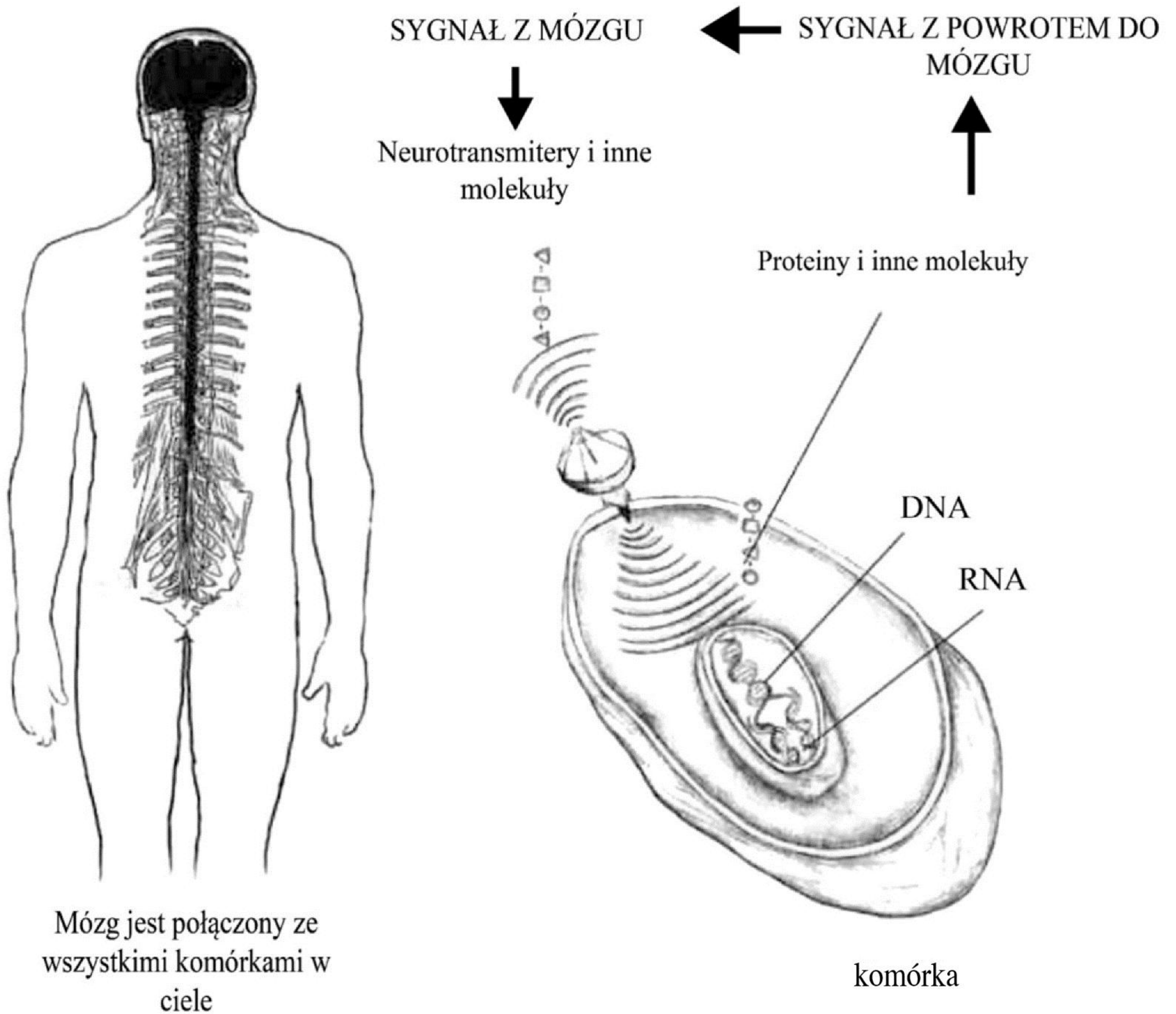
Obserwator powoduje, że potencjał energetyczny zawarty w fali przekształca się w materialną cząsteczkę



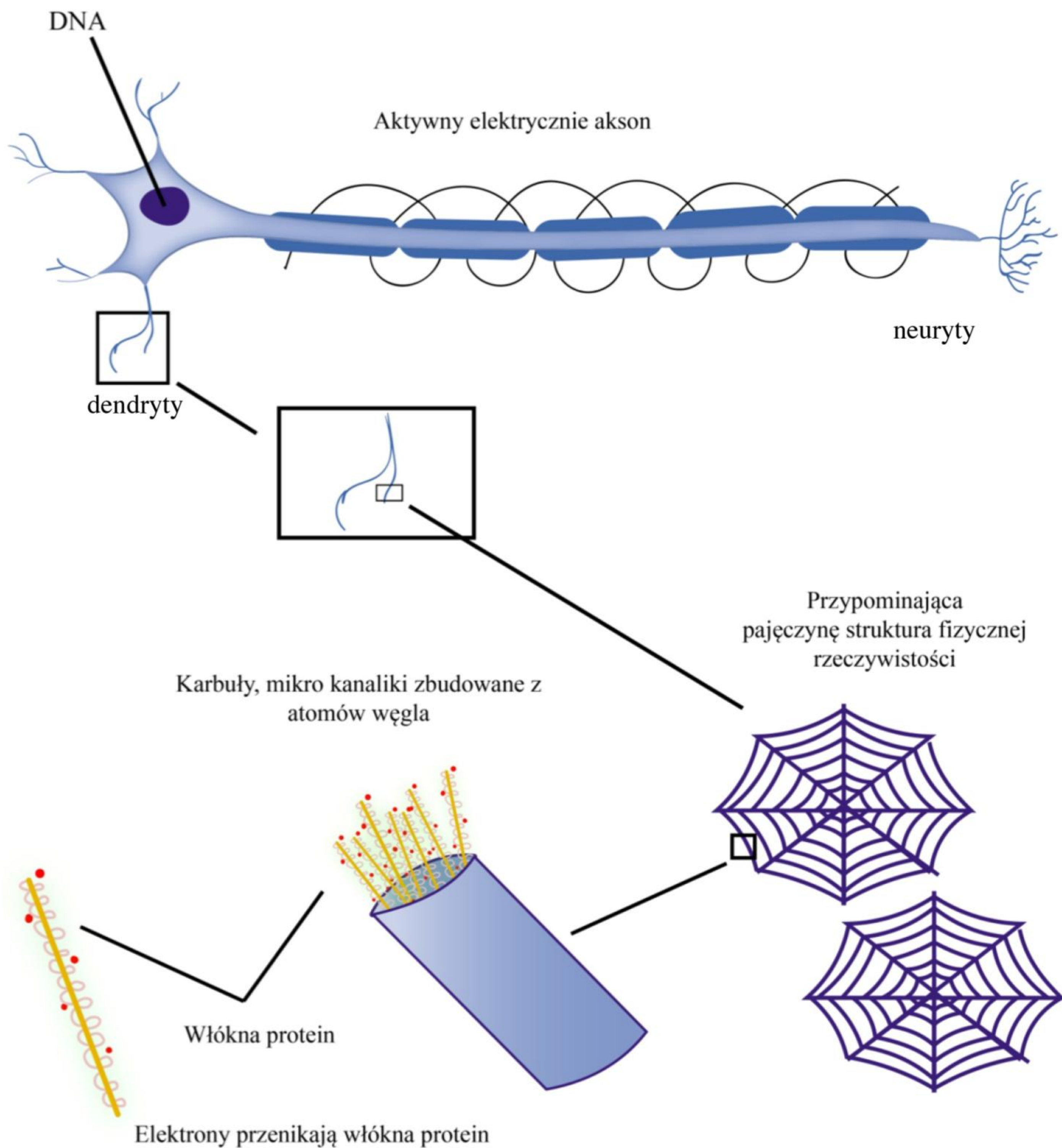
Obserwacja powoduje, że komórki nerwowe uaktywniają się elektrycznie i tworzą myśl



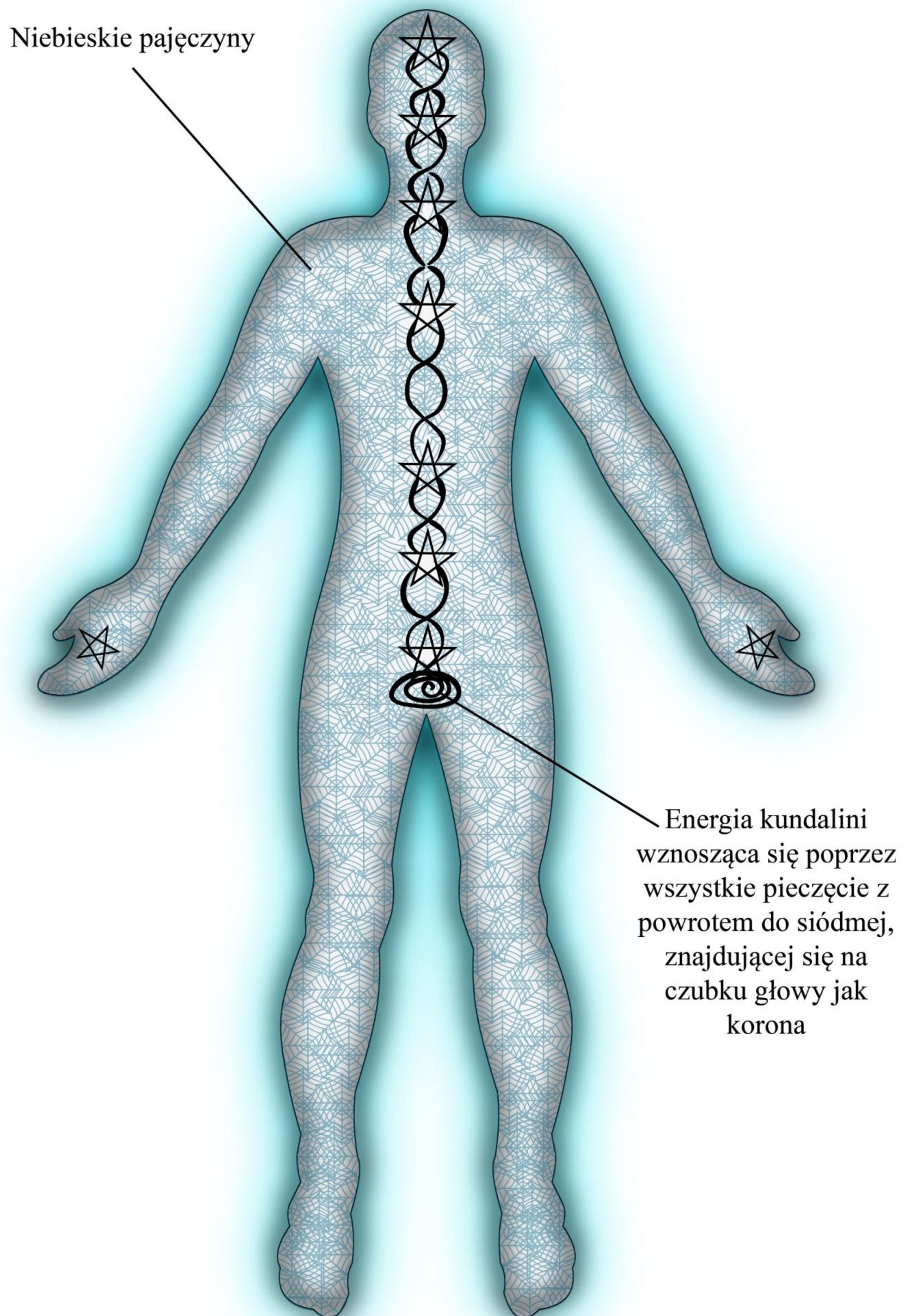
Rysunek H: Połączenie między myślą i biologią komórki



Rysunek I: Przypominająca pajęczynę struktura szkieletowa komórek



Rysunek J: Niebieskie ciało



DODATEK

Tabela: Zestawienie poziomów świadomości, energii, kolorów pasm, rodzaju ciał i postaci składowych

SIEDEM POZIOMÓW ŚWIADOMOŚCI	ŚWIADOMOŚĆ	ENERGIA	KOLOR	CIAŁO	POSTAĆ
Siódmy poziom	Ultraświadomość	Bezkresne Nieznane	Złocistoróżowy	Bezkresne Nieznane	Próżnia, materialna nicość, która potencjalnie zawiera w sobie wszystko
Szósty poziom	Hiperświadomość	Gamma	Bladoróżowy	Różowe	Pole kwarków
Piąty poziom	Superświadomość	Roentgen	Złoty	Złociste	Pole protonów
Czwarty poziom	Świadomość pomostowa	Nadfiolet	Ultrafiolet	Niebieskie	Jądro
Trzeci poziom	Świadomość percepcyjna	Światło widzialne	Żółty	Świetlne	Pozytony (antymateria)
Drugi poziom	Świadomość społeczna	Podczerwień	Czerwony	Podczerwone	Elektrony (materia)
Pierwszy poziom	Podświadomość	Hertz	Rdzawy	Fizyczne	Atom

Kamienie węgielne systemu myślowego Ramthy

1. Jesteś Bogiem.
2. Odkrywaj nieznane.
3. Świadomość i Energia tworzą naturę rzeczywistości.
4. Podbij siebie samego.

Dostaję to, o co proszę.



Świadomość i Energia tworzą naturę rzeczywistości.



Świadomość, Energia i mózg tworzą umysł.



Energia jest świadomością w ruchu.



Aby skoagulować potrzebny jest czas i umysł.



Wszystko scala umysł.